

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem świąt i świąt katolickich - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Kurjer Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Brosnan D) nr. 5843.

PREZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mia. 1,00 kwart. 3,00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnieniem do domu) " 1,20 " 3,50 "  
na pocztach Niemy Niemckiej " 1,20 " 3,50 "  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1,35 " 3,50 "  
zagranicą pod opaską " 2,50 " 7,50 "  
na poczcie polowej " 1,60 " 4,80 "  
Numer subskrypcyj 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza półtytułu lub jego miejsce - na stronie siedmiolitej - 20 fonygów.  
Reklamy za jednolitego wiersza półtytułu lub jego miejsce - na stronie czterolitej - 40 fonygów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 108.

Poznań, niedziela dnia 13-go maja 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 11 maja 1917.

## Niemcy i Austria a sprawa pokoju.

Od czasu, jak konserwatyści niemieccy z jednej a socjaliści z drugiej strony wnieśli interpelacje, zmierzające do przywołania kanclerza w sprawie celów wojny, kwestja ta dominuje nad wszystkimi innymi aktualnymi sprawami. I niezależnie od tego, czy i co kanclerz powie w Parlamencie, przypuszczać można, że temat „celów wojny“ nie zniknie już z dyskusji publicznej, bo im bardziej przybliżamy się do końca krwawych zapasów wszechświatowych - a że się, choć powoli do niego zbliżamy, to nie ulega wątpliwości - tem bardziej koniecznym się staje sformułowanie ostatecznych żądań i warunków. Rozumieją to dobrze zarówno te stronnictwa, które hasło pokoju bez aneksji i bez odszkodowań wypisały na swoim sztandarze, jak i te, które w dalszym ciągu obstają przy zdobycach terytorjalnych i odszkodowaniach pieniężnych, głosząc, że bez nich Niemcom grozi ruina. Dlatego też obie strony wszelkie wytyczają siły, aby swój program narzucił rządowi, obserwator zaś zewnętrzny czuje, że tu istotnie chodzi o kwestje decydującego znaczenia dla egzystencji i rozwoju państwa niemieckiego.

Według ostatnich informacji z Berlina interpelacje w sprawie celów wojny staną we wtorek na porządku obrad Parlamentu. Czy kanclerz odpowie, nie jest jeszcze zdecydowanym, a przynajmniej nie jest publicznie wiadomem. Według „Berl. Tageblattu“ nie wygłosi kanclerz żadnej mowy, lecz ograniczy się do złożenia „sformułowanego oświadczenia“ imieniem rządu. W każdym razie wobec wzrastającego nacisku „aneksjonistów“ z jednej a przeciwników aneksji z drugiej strony będzie p. Bethmann-Hollweg miał bardzo trudne stanowisko. Cokolwiek powie, napewno narazi się jednym lub drugim jeżeli zaś będzie milczał, wówczas ataki i oskarżenia go o brak energii i niezdolność do zastawiania roli kierownika państwa, jeszcze się wzmożą. Pan Bethmann-Hollweg postarzał się o pewne wzmocnienie swego stanowiska przez Wydział Rady Związkowej dla spraw wewnętrznych, który zebrał się w środę na posiedzenie i według półoficjalnego komunikatu wyraził jednomyślną zgodę na wywody kanclerza o sytuacji ogólnej i o polityce, jaka ma być prowadzona w przyszłości.

Ale trzeba powiedzieć, że i to jednomyślne wotum zaufania Wydziału Rady Związkowej dla kanclerza nie zaimponowało przeciwnikom p. Bethmanna-Hollwega, którzy nie mając widocznie przekonania, że pójdzie on w kierunku ich żądań aneksyjnych coraz jaskrawszą uprawiają fronde celem obalenia odpowiedzialnego kierownika Rzeszy. Dodać jeszcze należy, że przewodniczący Wydziału Rady Związkowej dla spraw zewnętrznych, bawarski prezes ministrów hr. Hertling jest w niemniejszym stopniu od kanclerza podejrzany w oczach wszechniemców o dążenie do „pokoju rezygnacji“, jak się wyraża „Deutsche Tageszeitg.“. Podejrzano go o wzrosło, gdy krótko po powrocie hr. Hertlinga z Wiednia organ jego przyboczny „Bayer. Staatszeitg.“ zamieścił artykuł, dowodzący, że Niemcy niekoniecznie muszą otrzymać odszkodowanie pieniężne, że można się zadowolić dostawami surowca, korzystnymi traktatami handlowymi, oddaniem kolonii itd. Z powodu tego artykułu cała prasa wszechniemiecka uderzyła na alarm, a „Deutsche Tageszeitg.“ nie omieszczała wskazać na związek wynurzeń bawarskiego organu z pobyciem hr. Hertlinga w Wiedniu i przedstawiła kanclerza Bethmanna-Hollwega, bawar-

skiego prezesa ministrów oraz austro-węgierskiego ministra spraw wewnętrznych hr. Czernina jako trójkę mężów stanu, którzy wiedzą państwa centralne do „pokoju rezygnacji“, a temsamem - zdaniem gazety wszechniemieckiej - w przepaść nieumiknącą.

Ze z Wiednia wpływy w kierunku pokojowym oddziałują na Berlin, tego pisma obozu aneksjonistycznego pozwalają niedwuznacznie się domyślać. Szczególnie po znanym oświadczeniu hr. Czernina o zrzeczeniu się wszelkich aneksji kosztem Rosji austro-węgierski minister stał się przedmiotem krytyki wszechniemieckiej, którą nawet „Nordd. Allg. Zeitg.“ musiała oficjalnie odprzeć. Kiedy zaś p. Bethmann-Hollweg w telegramie wystosowanym do hr. Czernina z powodu nadania mu orderu św. Szczepana, podkreślił zupełną zgodność z polityką zagraniczną swego kolegi wiedeńskiego, wówczas pisma wszechniemieckie widziały w tem nowy dowód „polityki rezygnacji“ kanclerza.

Nie dziwnego, że wobec tego wszechniemiecy pełną siłą pary i bez obłonek dążą do obalenia p. Bethmanna-Hollwega, chcąc w miejsce jego wynieść męża „żelaznej ręki“ po ich myśli. Dlatego przedstawiają politykę kanclerza obecnego jako groźną dla egzystencji monarchii w Niemczech, a „Südd. Zeitg.“ wzywa w tym celu wręcz do wysłania deputacji „mężów patriotycznych“ do cesarza, wskazując na Hindenburga, który „otworzy im drogę do cesarza“. Na te usiłowania frondy konserwatywno-wszechniemieckiej, aby w miejsce p. Bethmanna-Hollwega męża swego autoramentu postawić na czele rządu, odpowiada „Vorwärts“ w następujących niedwuznacznych słowach:

Człowiek wedle życzenia prawicy na miejscu kanclerza byłby jednak takim niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego, że z chwilą objęcia urzędu przezeń, musiałaby się rozpocząć najgwałtowniejsza walka przeciw niemu.

Człowiek taki; zniszczyłby wszelkie widoki rychłego pokoju, złamałby dyplomatyczny front jednolity z naszym najsilniejszym sprzymierzeńcem, Austro-Węgrami, rozewałby wewnątrz naród niemiecki i postawiłby go w zupełnym odosobnieniu na zewnątrz przeciw wrogom z całego świata, których sam przez swe bzdurne cele wojenne doprowadziłby do największej wściekłości. Taki człowiek umożliwiłby dopiero to, o co 700 milionów nieprzyjaciół przez 3 lata daremnie się ubiegało i co nie nastąpi, dopóki, dopóki w Niemczech nie rzadzi jaskrawe przeciwieństwo rozsądku.

Robotnicy niemieccy, którzy przez 3 lata krwią własną bronią Rzeszy, żądają, aby spełniono przyrzeczenia i stanowczo kroczono po drodze nieśmiało obranej. Oni nie pozwolą na to, aby dzieło ich - utrwalenie Rzeszy w najokropniejszych zawieruchach historii świata, zniszczył a i Rzeszę zrujnowała gromada awanturników, ludzi, obranych z resztek przytomności z obawy przed utratą władzy.

Oni nie pozwolą, aby cała Racja powołała w Rosji odżył w Niemczech.

Istotnie trudno wątpić o tem, że dymisja p. Bethmanna-Hollwega powiększyłaby trudności i zaostrzyła walki wewnętrzne.

„Gazeta Grudziądzka“ w codziennych prawie artykułach w tak jaskrawy sposób nadużywa świętości religijnej do walki partyjnej z Narodową Democracją, że zewsząd nas dochodzą głosy oburzenia na te niesłychanie szkodliwą robotę. Szczególnie także w kolach duchowieństwa tak Prus Królewskich jak Księstwa panuje jednomyślny sąd, potępiający owo systematyczne ściąganie hasel katolickich w mety brukowych porachunków partyjnych. Poważni przedstawiciele stanu duchownego, nie należący wcale do naszego obozu, wyrażają nam żywe obawy z powodu szkody niepoważnej, jaką gazeta pana Kulerskiego wyrządza Kościołowi katolickiemu na tych ziemiach, szerząc demoralizację na punk-

cie mieszania demagogii politycznej ze sprawą katolicyzmu.

Z niejednej strony domagają się, abyśmy częściej działalność p. Kulerskiego pletnowali w imię dobra publicznego. Naszem zdaniem zrobiłbyśmy przez to za wiele zaszczytu panu Kulerskiemu i jego gazecie. Lud sam zresztą nie chce już słuchać jego bredni o masonach i, tak nam z licznych okolic Królestwa a także Prus Zachodnich donoszą, odwraca się ze wstrętem od „Gazety Grudziądzkiej“.

Ale na zacierzenie nie ma lekarstwa. Pan Kulerski już przed wojną był człowiekiem nerwowym i zapalczywym, a wojna jeszcze niekorzystnie oddziałała na stan jego nerwów. To niewątpliwie tłumaczy w pewnej części maniakalną zacietosłość, z jaką chwycił się wałki z „masonami“ nabył „błędny rycerz“ Don Kiszot, który wyruszył do boju - przeciwko wiatrakom. Całą tę sprawę możnaby brać z humorystycznej strony, gdyby nie właśnie owe fatalne następstwa siania nienawiści i zamiętu wśród ludu. Skutki tego byłyby jeszcze znacznie gorsze gdyby, jak się już rzekło, lud ten nie posiadał w znacznej swej większości tak zdrowych podstaw moralnych, że szkodliwa demagogia „Gazety Grudziądzkiej“ niewiele tyko otumania. Szkodliwość jednak pozostaje szkodliwym, a opinia publiczna zapamięta sobie dobrze te smutne dowody wicherzenia i zaciekłości w czasach przełomowych dla narodu.

Odroczenie komisji konstytucyjnej Parlamentu. Na piątkowym posiedzeniu komisji podjęto się propozycją odroczenia obrad wobec tego, że uchwalone dotychczas wnioski o powołanie zamkniętą w sobie całością i że planarne posiedzenia Parlamentu rozpoczynają się obecnie o bardzo wczesnej godzinie, aby w przyszłym tygodniu prace zakończyć. Komisja ma się zebrać znowu na kilka dni przed rozpoczęciem obrad plenarnych latem i wówczas albo obradować nad pozostałymi jeszcze wnioskami, albo też przystąpić do drugiego czytania przedyskutowanych wniosków, o ile to będzie wskazane z powodu zajęcia przez rząd stanowiska odnośnie do uchwał w pierwszym czytaniu. Dyrektor ministerjalny Lewald oświadczył, iż nie jest przyjetem, żeby rząd zajmował stanowisko co do uchwały komisji, staje się to dopiero, gdy ma się uchwałę Parlamentu. Zachodzą tu kwestje tak głęboko sięgające i tak ważne, które ze strony rządów związkowych zbadane być muszą z rozmaitych punktów widzenia, tak iż nie może czynić widoków, że rząd już w najbliższym czasie objawić będzie mógł, jakie zajmuje stanowisko. Inaczej ma się może sprawa, o ile chodzi o kwestje podziału obywateli na okręgi wyborcze. Tutaj też nie zachodzi projekt z inicjatywy Parlamentu, lecz tylko rezolucja na polu, na którym kierownictwo Rzeszy także podjęło prace wstępne.

„Berl. Tagebl.“ omawia z powodu odroczenia komisji prace jej dotychczasowej i przychodzi do wniosku, że uchwały komisji nie oznaczają tego postępu ku rządowi parlamentarnym, jakiego sobie w kolach wolnomyślnych i socjalistycznych życzą.

## Odezwa do wyborców polaków

okręgu kościańskiego - grodzkiego - śmigiełskowo-wotomyskiego.

Przez zamianowanie p. Franciszka Morawskiego z Berlina członkiem Izby Panów opróżniło się krzesło poselskie w pruskiej Izbie sejmowej z okręgu kościańskiego-grodzkiego-śmigiełskowo-wotomyskiego.

Uzupełniające wybory posła do Sejmu pruskiego naznaczone zostały na 12. czerwca r. b. Na mocy § 8 regulaminu wyborczego zawiadomiał niżej podpisany komitet wraz z delegatami powiatowymi powyższego okręgu kandydatem posem skim

ks. Arkadiusza Lisieckiego, proboszcza z Błonia.

Wzywamy więc wszystkich wyborców (walmianów) polaków, żeby w dniu 12. czerwca głosowali

Władze zaś nasze wyborcze usilnie prosimy, żeby każdego wyborcę (walmiana) w dniu wyborów o miejscu głosowania i nazwisku naszego kandydata zawiadomili, a oprócz tego przynależności wyborów uzupełniających walmianów w tych obwodach wywborczych, w których dotychczasowi walmiani albo umarli, albo się wywborczyli lub z innych powodów swoje mandaty utracili.

Poznań, 10. maja 1917 r.

Prowincjonalny Komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, prezes. Dr. Krystewicz, sekretarz.  
Władysław Jerzykiewicz, skarbnik.  
Juljan Brzeski, Władysław Grabski, Dr. Kubacki, Dr. Władysław Mieczkowski, Jan Zółtowski.

## Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 11. V. wiecz. (WTB.) Na frontach bojowych na zachodzie jest położenie niezmienione.

Nowe sukcesy floty podwodnych na Atlantyku.

Berlin, 11. V. (WTB.) Urzędowo donoszą: Zatopiono 4 parowce i 3 żaglowce o pojemności 21 tys. ton. Między zatopionymi: czterech parowców, jeden żaglowiec, 4911 ton, ładunek cukru, żagiel dwa duże uzbrojone parowce i jeden parowiec z bawelna, jak się zdaje, których nazw nie zofano stwierdzić. Trzy żaglowce wiozły drzewo dla Anglii.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 11. V. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe: Front zachodni: W okolicy jeziora Miadziol i pod Smorgoniami rozpoczął nieprzyjaciół silny ogień działowy. W Karpałach lesistych na zachód od góry Capul zaatakowała piechota nieprzyjacielska w sile mniejszej dwóch kompanii pozycje nasze po energicznym bombardowaniu za pomocą mni bomb oraz po ogniu działowym. W pobliżu naszych zasieków drutowych powitany ogniem, nieprzyjaciół cofnął się do swych rowów. Na reszcie frontu ogień karabinowy, wywiad i działalność lotnicza.

Front rumuński: Po obu stronach ogień oddziałów wywiadowczych.

Kaukaz: Ogień piechoty i wywiady. Lotnictwo: Podchorąży lotnictwa Nawrozki stracił latawce niemieckie, który spadł w okolicy Kozowa i Brzezan. Latawiec jest nieuszkodzony, Lotników ujęto.

Misia rosyjska do Ameryki.

Waszyngton, 11. V. (WTB.) Nrzędowo potwierdzają, że przybędzie komisja z Rosji. Senator Root otrzyma rangę nadzwyczajnego ambasadora w Rosji.

W Rosji spodziewają się decydujących wypadków na morzu.

(WAT.) Petersburgskie „Nowoje Wremja“ dowiaduje się z kol militarnych, że w najbliższym czasie spodziewać należy się decydujących wypadków na morzu. Inicjatywa ma wyjść ze strony Stanów Zjednoczonych, których flota wojenna przyczyni się podobno do bardziej żywionej działalności na morzach europejskich. Działalność floty amerykańskiej nie ma być ograniczona do zwalczania łodzi podwodnych, lecz okręty amerykańskie rozpoczęłyby szereg kroków wojennych dążących do stoczenia decydującej bitwy morskiej. W tem ma ona być wspierana przez floty wojenne angielskie, francuska, włoska i japońska. Organ rosyjski pyta, co zrobi flota wojenna rosyjska, czy przyłączy się też do tej projektowanej wspólnej akcji czwórporozumienia, czy też ograniczy się do bronięcia północnego wybrzeża kraju? Pod koniec zaznacza jednak dzennik nacjonalistów, iż wiele po tej akcji spodziewać się nie można, tem bardziej, iż ostateczne rozstrzygnięcie nie może przez to zostać w żaden sposób przyspieszone.

Komunikat angielski.

London, 11. V. (WTB.) Wieczorne sprawozdanie czwartkowe opiewa: Nad ranem posunęliśmy linie swe naprzód na północnym

drzewu Scarpe'y. Około południa usiłował nieprzyjaciel pod osłoną artylerji ciężkiej ponownie zaatakować pozycje nasze nad linją Hindenburga na wschód od Bellecourt. Atak odparto krwawo. Dalej na wschód były kontrataki podjęte wśród nocy pod Fresno również daremnie. Oddział nieprzyjacielski podjął wyprawę na rowach naszych na południe-wschód od Ypern. Kilku z naszych zaginęło. Wczoraj straciły atawce nasze sześć latawców niemieckich. Płec dalszych zmuszono poza obrębem naszego frontu do lądowania. Zaginęło 5 latawców naszych.

#### Sprawa angielskiej floty handlowej w Izbie lordów.

London, 11. V. (WTB.) W Izbie lordów wywołał lord Curzon: Anglja posiadała 13. czerwca 1916 mniej więcej 3900 statków o pojemności przeszło 1600 ton, obejmujące razem 16 milionów 900 tys. ton, w marcu 1917 zaś 3500 statków o pojemności 16 mil. ton. Państwa neutralne ponoszą wielkie straty nie mogą jednakże pozostawić Japonji i Stanom Zjednoczonym powiększyć znacznie swej pojemności. Według programu angielskiego ministra żeglugi wybuduje się w ciągu roku 3 miliony pojemności okretowej. Do tego potrzebna dalsze 100 tys. robotników a rząd stosuje środki najbardziej drastyczne dla dosarczenia pojemności okretowej, lecz niestety, że angielska flota handlowa będzie po wojnie większa niż flota wszystkich narodów, jest idealną, którą nie został urzeczywistniony przed wojną, i byłoby nierozumnym przypuszczać, że może być urzeczywistniony obecnie albo w przyszłości.

#### Obrazy nad kredytami angielskimi.

London, 11. V. (WTB.) Biuro Reutersa donosi: Izba gmin na posiedzeniu tajnym z dnia 11. bm. podjęła obrady nad sprawozdaniem o kredytach w sumie 500 milionów funtów szterlingów. Dalsze zadawał liczne pytania co do obecnego stanu, przeszłości i przyszłości wojny. Zadamy przedewszystkiem nowego ujednolicenia publiczności, aby oszczędzała żywność. Sir Edward Carson przyjął krytykę członków dobrze poinformowanych chętnie. Następnie dał wyjaśnienia co do prac admiralacji w sprawie organizacji walki przeciw łodziom podwodnym w spół pracy przy lotnictwie marynarki z służbą patrolową nad wybrzeżem i nadmieniał, że należy zwrócić uwagę na budowę okrętów handlowych. Churchill oświadczył, że żądanie posiedzenia tajnego okazało się zupełnie uzasadnione. Prezes ministrów wymienił liczby co do rezerw żywności kraju i podkreślił, jakkolwiek ogólne położenie uznal za korzystne, jak w elka ważności posiada uprawa jak największych obszarów. Po jednogłosem przyjęciu sprawozdania o kredytach posiedzenie zamknięto.

#### Niemiecka łódź podwodna w Porcie szkockim.

Amsterdam, 10. V. (WTB.) Amsterdam. „Handelsblad” donosi, że niemiecka łódź podwodna, która przeobraziła się w statek rybacki, w ubiegłym tygodniu wtargnęła do portu szkockiego nad wybrzeżem wschodnim i zatopila parowiec norweski „Gerda” i uszkodziła inny statek.

#### Z tajnego posiedzenia Izby gmin.

London, 10. V. (WTB.) Debata na tajnym posiedzeniu Izby gmin rozpoczął Churchill, który omawiał położenie polityczne na lądzie i morzu, także w związku z rewolucją w Rosji, dalej rozwój walki na froncie zachodnim, znaczenie wstąpienia Ameryki wojnę łodzi podwodnych. Dalej omawiano straty w ludziach i materiale i ogólne położenie na Bałkanach. Kilku deputowanych zadawało pytania co do strat w okrętach i aprojach. Gien. Page Croft i Wardle brali udział w dyskusji. Lloyd George gruntownie odpowiadał na poszczególne punkty, jakie poruszył Churchill. Lloyd George rozpatrywał wewnętrzne położenie Austrii i położenie Niemiec odnośnie co do rezerw, które niekorzystnie odbija o położenie Anglii. Przewidywał on opinie dowódców angielskich i francuskich, którzy z ostatnich wyników militarnych na froncie zachodnim wszyscy są bardzo zadowoleni. Następnie wywołał, jak zaspokoić zapotrzebowanie dalszych rezerw. Co do wojny łodzi podwodnych przytoczył on cyfry strat miesięcznych od sierpnia. Dał on sprawozdanie zachęcające w metodach dla zwalczania łodzi podwodnych i zakomunikował cyfry o budowie nowych statków w pierwszych 12 miesiącach. W sprawie żywności powiedział Lloyd George, że przy oszczędnej konsumpcji i zwiększonej produkcji krajowej nema powodu do obawy orzed ogłodzeniem i że Anglja w r. 1918, pokrywać będzie mogła własne zapotrzebowanie w żywności. Nie potrzebuje on raz jeszcze powtarzać celu wojennego sprzymierzonych, gdyż jest on dobrze znany i nie zmienił się od kilkakrotnych oświadczeń ostatnich dwóch lat. Asquith oświadczył zupełną swą zgodność co do wywołań Lloyd'a George'a, ganił jednakże odbycie tajnego posiedzenia, gdy nie powiedziano prawie nic takiego, czegoby nie można było powiedzieć na posiedzeniu publicznem. Wzywał on wreszcie Lloyd'a George'a, by znaczną część mowy swej ogłosił w kraju.

#### Z angielskiej listy strat.

Roterdam, 11. V. (WTB.) Według „Nieuwe Rott. Courant” podaje „Daily Telegraph” jako stratę w miesiącu kwietniu 4281 oficerów i 31 619 chłopów. Dla marynarki obejmują liczbę te 116 oficerów i 313 ludzi. Straty w żołnierzach nie są widocznie jeszcze ogłoszone w całości.

#### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 11. V. (WTB.) Front iracki. Oprócz lekkich potyczek nad Diale panował spokój na tym froncie. Nad Eufratem podjęli angiolicy w sile 300 ludzi z dwoma działami i 2 karabinami maszynowymi ekspedycję karzącą przeciw wierzącym nam beduinom. Operacja

za zakończyła się odwrotem angiolków, którzy stracił podobno 120 ludzi.

Kaukaz: Nieprzyjacielska próba napadnięcia na nasze linie wywiadowe w odcinku skrzydłowym została uderemiona a nieprzyjaciela zmuszono do odwrotu. Na lewym skrzydle zwykły ogień działowy bez skutku.

Front na Sinai: Poza frontem nieprzyjacielskim pod Gazą zaznaczyła się ożywiona działalność. Gaza sama znajdowała się dnia 9 od godziny 6 po południu przez pewien czas w ogniu działowym. Działalność lotników jest ożywiona.

#### Ze stosunków hiszpańsko-portugalskich.

Berno, 11. V. (WTB.) „Matin” donosi z Madrytu, że Rada ministrów upoważniła ministrów spraw wewnętrznych i robót publicznych do opracowania programu zarządzeń, podatnych dla rozwoju stosunków dobrych między Hiszpanją a Portugalia.

#### Gotowość wojenna Szwajcarii.

Berno, 11. V. (WTB.) Rada związkowa ogłosiła dziś rozporządzenie według którego wszyscy obywatele szwajcarscy w wieku od 16 do 60 roku, uznani jako zdolni do strzelania zobowiązani są podczas mobilizacji wojennej dać posług każdemu do nich wystosowanemu rozkazowi. Zaopatrzony jest ich w razie powołania stosownie do zapotrzebowania w broń, rymunek, mundury wojskowe i oznaki w myśl konwencji haskiej z dnia 19 października 1907.

#### Powiększenie liczby członków szwajcarskiej Rady Związkowej.

Berno, 11. V. (WTB.) Rada Związkowa uchwaliła dziś opracowanie zmiany konstytucji, mocą której liczba członków Rady powiększona ma być z 7 na 9. Projekt ten zmierza do tego, by większym kołom ludności i partjom szczególnie także Szwajcarii zachodniej dać sposobność do większego udziału w sprawach rządzenia.

#### Ustąpienie holenderskiego ministra wojny.

Haga, 11. V. (WTB.) Biuro Koresp. donosi, że minister wojny Bosboom podał się do dymisji. Minister marynarki obejmie na razie kierownictwo departamentu wojny.

#### Król grecki zaprzecza.

(WAT.) Przed kilku miesiącami ukazała się w pismach niemieckich i polskich wiadomość, iż powtórzona za paryskim „Tempsem” jakoby cesarz niemiecki wysłał na ręce króla Konstantego greckiego telegram, w którym radzi mu, aby starał się orzedewszystkiem o zachowanie tronu. W liście, wystosowanym do przedstawicieli państw koalicyjnych zaprzecza król grecki kategorycznie tę wiadomość i dowodzi że nie otrzymał od cesarza niemieckiego absolutnie żadnych wskazówek. Nienawistnie dla Niemiec usposobiony „Matin” dotaje, że telegram z Niemiec konfiskował Sarrail i dla tego król nie otrzymał.

#### Sprzymierzenie przeciw Venizelosowi.

Salonika, 10. V. (Tel. pryw.) Policja wykryła sprzymierzenie przeciw Venizelosowi. Aresztowano 9 aresztowań. Osoby aresztowane przyznają się, że środowisko sprzymierzenia znajduje się w Atenach gdzie utworzył się komitet z wojskowych i polityków dla wykonania zamachu na życie Venizelosa. Śledztwo toczy się dalej. Spodziewała się rewelacji, mających doprowadzić do wykrycia głównych sprzymierzonych.

#### Z walk na morzu.

Berlin, 11. V. (WTB.) Dnia 4. maja spotrzegła jedna z naszych łodzi podwodnych na obszarze zblokowanym biskajskim o 25 mil na północ od Bajonne 6 w kierunku północnym obok siebie idących parowców rybackich, z których parowiec, jadący na wschodnim skrzydle, miał flagę hiszpańską i oznaki neutralności. Komendant łodzi podwodnej postanowił zatrzymać najpierw domniemane statki hiszpańskie, przypuszczając że z powodu wadliwej żegluzi dostały się na obszar blokady. Na skutek rozkazu sygnałowego łodzi podwodnej, wzywającej do wstrzymania kursu, zawróciła część parowców rybackich ku łodzi podwodnej, reszta usiłowała zbiedz. Z pierwszych dwa parowce rybackie nie miały ani flagi ani oznak, jeden miał hiszpańskie oznaki neutralności, lecz był bez flagi, czwarty miał flagę niewyraźną. Łódź podwodna zagroziła teraz drugą parowcem i dała następnie strzał ostrzegawczy. Bezpośrednio potem rozpoczęły trzy z parowców rybackich ogień na łódź podwodną. W toku wzywającej się walki działowej został jeden parowiec rybacki zniszczony ogniem działowym, trzy dalsze zostały uszkodzone i później zatopione. Przy tej sposobności zdobyto 2 francuskie działa 37 cm, z amunicją dwa pozostałe parowce rybackie, które miały wyraźne widoczne oznaki hiszpańskie i flagi były, jak się zdaje narodowości hiszpańskiej, zbiegły.

Zajście to dowodzi, że francuzi dla zwalczania naszych łodzi podwodnych nie wzięli się na rażać w sposób jak najcięższy hiszpańskich statków rybackich przez to, że się do nich przyłączała, by posługiwać się nimi jako parawanem dla swych palupak dla łodzi podwodnych.

## Pod znakiem rewolucji w Rosji.

### Udział opozycji rosyjskiej w gabinecie.

Petersburg, 10. V. (WTB.) Ze względu na zawezwanie Rządu Tymcz., skierowanego do przedstawicieli partji politycznych, które nie bio-

rajesze bezpośredniego udziału w rządach kraju, a wzywającego je do wstąpienia do gabinetu prezes ministrów książe Lwow wystosował do przewodniczącego Rady robotników Czeidzego i marszałka Dumy Rodzianki pisma, w których wzywa ich, by o tem powiadomili Radę robotników i Dumę ażeby plan mógł być urzeczywistniony. Rząd zniósł karę wygnania i zesłania a w ich miejsce ustanowił kary więzienne co najmniej 3 lat.

Rząd ustanowił wydział z 11 członków dla opracowania przepisów, normujących wybory do zgromadzenia konstytucyjnego.

Berno, 11. V. (WTB.) „Corriere della Sera” donosi z Petersburga: Jak slychać weźmie Wydział Wykonawczy robotników przez 3 albo 4 członków swych jako ministrów bez portfeiu, lecz z prawem głosu udział w gabinecie. Pan ten omawiano podobno w czwartek między członkami Wydziałów robotniczych w Moskwie i Petersburgu. Z Rządem Tymcz. toczyły się w tej sprawie już narady.

### Pierwsze posiedzenie Dumy.

Petersburg, 10. V. (WTB.) Dziś w rocznicę otwarcia pierwszej Dumy odbyło się w pałacu taurydzkim uroczyste wspólne posiedzenie przedstawicieli trzech dawniejszych i obecnej Dumy. Rząd Tymcz. wziął w komplecie udział w posiedzeniu, tak samo ciało dyplomatyczne.

Petersburg, 10. V. (WTB.) Na uroczystym nadzwyczajnym posiedzeniu Dumy wygłosił marszałek Rodzianko przemówienie, w którym m. i. odrzucił wszelką myśl o pokoju odrębnym.

#### Szczegółowy wielkiej narady nocnej.

(WAT.) Ciekawe wynurzenia Miłukowa co do nocnego posiedzenia Rządu Tymczasowego i Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Wojskowych i Robotniczych podają pisma angielskie. Miłukow mówił dosłownie:

Cała noc tłumaczyłem członkom Komitetu, że ministerstwo spraw zagranicznych nie jest w stanie ogłosić tajnych układow. Nikt z tych, którzy traktaty te znają, nie może powiedzieć, aby były one dla nas szkodliwe lub niedemokratyczne. Nie zostały one usalone ani przez cara, ani przez oba ony rząd, lecz przez sprzymierzeńców, a car je tylko zaaprobował. Nie może ich ogłosić bez zezwolenia naszych sprzymierzeńców. Układy te odpowiadają w zupełności dążeniom demokratycznym wszystkich narodów demokratycznych i zmierzają do ustalenia nowych granic, na podstawie narodowości i rasy i po ożu podwalny pod trwałą pokój. Położenie obecnie wyświeliło się. Jesteśmy wielce uprzedzeni, że i Wilson dąży do tych samych celów tak samo, jak my, jest zdania, iż pokój może nastąpić tylko po długiej i zacietej walce z nieprzyjacielem.

#### Guczkow o stosunkach rosyjskich.

Petersburg, 11. V. (WTB.) Petersburgska Agencja Telegraficzna donosi: Minister wojny Guczkow o stosunkach rosyjskich powiedział w Dumie co następuje: Jedynie rząd, posiadający pełne zaufanie i narodu, może państwo wyratować z przesilenia. Zamach stanu wprowadził w armji i marynarce wywołal echo, lecz należy stwierdzić śmielo że nasza potęga militarna wskutek zamachu osłabła. Jak w armji tak i w kraju panują różne opinie. W tem leży zabójcze niebezpieczeństwo. Ci, którzy ukuli słowa „pokój na froncie” i „wojna w kraju”, przywołują wojnę wewnętrzną. Słowa te należy zamienić na „wojna na froncie” i „pokój w kraju”. Ks. Lwow na posiedzeniu tem stwierdził, że rewolucja drogiro się rozpoczyna i że wielki proces przewrotu jeszcze nie jest ukończony.

#### Pomoc wojskowa dla rządu niemożliwa.

(WAT.) Pisma włoskie donoszą, że rząd prowizoryczny nie może otrzymać poparcia armji, znajdujacej się na froncie, gdyż cała obsługa kolejowa znajduje się pod ścisłą kontrolą autorów podburzających przeciwko rządowi. W każdym razie zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że jeżeli zaburzenia w Petersburgu miałyby się powtórzyć powstanie przeciwko nim już nie tylko cały naród rosyjski, ale i wojsko, przezywające na froncie, tem bardziej, że pułki petersburskie z powodu swego ociągania się, by wyruszyć na front — nie cieszą się żadną sympatią.

#### Minister Vandervelde przybył do Petersburga.

(WAT.) Belgijski minister i przywódca socjalistów belgijskich Vandervelde omgi najzaświatczy propagator idei pokojowej przybył do Petersburga i rozpoczął obrady z przywódcami socjalistów rosyjskich.

#### Delegacja włoska w Rosji.

(WAT.) Ze Sztokholmu donoszą, że wywysła stamtąd specjalna delegacja włoska do Rosji. Między delegatami znajdują się Raimondo, Laorio, Cappa i Dr. Lerda. Delegaci zatrzymają się w Rosji przeszło miesiąc. Decegiom chodzi przedewszystkiem o zacieśnienie wszelkich przyjaźni włosko-rosyjskiej i o podtrzymanie braterstwa wojskowego Włoch i nowej Rosji.

#### Prasa francuska o zaburzeniach rosyjskich.

(WAT.) Ostatnie wypadki w Rosji wywołały wśród ludności francuskiej wielkie zaniepokojenie, to też prasa francuska dokłada wszelkich starań, aby położenie przedstawić w jak najmniej groźnym świetle. Naogół jest zdaniem prasy francuskiej, rzecza trudna zdać sobie dokładnie sprawę z istniejącego obecnie w Rosji stanu rzeczy z powodu ustawicznego napływu metnych i niejasnych wiadomości, z powodu przesiewania przez Sztokholm i Kopenhage różnych sprzecznych telegramów, które dzisiaj ukazują się na to, by jutro można im zaprzeczyć, jak to

mialo miejsce z wiadomością o ucieczce ambasadora angielskiego Buchanan. Jedno zdaje się być d a prasy francuskiej pewnem a mianowicie 1) że Miłukow w pierwszym starciu z przeciwnikami; swoimi odniósł zwycięstwo, 2) że przeciwnicy Rządu Tymczasowego składają się jedynie z drobnej części ludności petersburskiej i stanowią wogóle nikłą czastkę narodu rosyjskiego, 3) że słabość Rządu Tymczasowego wynika prosto z tego, iż rząd nie rozporządza armją, która by go we wszystkim ponierała. Nowobnie jak to się ma z Komitetem Rady Delegatów Robotniczych i Wojskowych, mających wszelkie oparcie o załogę petersburską.

## Wojna z Ameryką.

### O wyprawę Roosevelta do Francji.

Waszyngton, 10. V. (WTB.) Zapowiedziana konferencja dla omówienia przedłożenia wojskowego uchwalila przełożyć niebawem Komiteseowi wniosek dodatkowy upoważniający Roosevelta do werbowania kilku dywizji dla Francji.

### Pacyfiscy amerykańscy przed trybunałem.

(WAT.) Pisma angielskie i francuskie donoszą o fakcie niebywałym. Oto wszyscy oddani amerykańscy, którzy krzewili do niedawna idee pokojowa a raczej idee zawarcia odosobnionego pokoju pomiędzy Rosją a Niemcami, będą musieli odpowiadać za to przed trybunałem i oczekiwać surowej kary. Tak wygląda wolność słowa i zapatrywać w demokratycznych Stanach Zjednoczonych.

### Wielka pożyczka amerykańska.

(WAT.) Pisma angielskie nie posiadały się z radości z powodu o brzymiego powodzenia, jakim cieszy się pono pożyczka amerykańska. W ciągu pierwszego dnia podpisano okrzyk miliard dolarów. W ciągu następnego dnia wzmoży się podpis do tego stopnia, że co godzina notowano napływ 50 milionów. Sam Nowy Jork podpisał w ciągu pierwszych dwóch dni pół milarda i osiągnął tym sposobem rekord pomiędzy wszystkimi amerykańskimi miastami.

### Sprawy społeczne i gospodarcze.

Krotoszyńska fabryka kawy słodowej p. f. Stanisławski & Co donosi nam, że przedsiębiorstwo to jest starsze od podobnej fabryki p. f. „Frymas” w Gelsenkirchen, o którym pisałmy w ubiegłym tygodniu.

### Składki i pokwitowania.

— Na bezdomnych złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu, Morawski, Ces-Fryderyka 5 mk., N. N. z Konarzewa 1 mk., A. M. 10 mk., Nowak, Blotnik 10 mk., Jan Stempiewicz 20 mk., Stanisław Schultz ka uczczeniu śp. druha Ig. Drojeckiego 5 mk.

Razem z poprzednio kwit. mk. 212 902 61.

— Na głodnych (komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim) złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu, T. Krzyżanowski, Poznań w miejsce wieńca na trumnie śp. Januarego Borowskiego ze Strzałkowa 30 mk., S. L. 6 mk.

Razem z poprzednio kwit. mk. 26 479 81

— Na b'bl. Kraszewskiego złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu z koncertu artystycznego 20 mk.

Razem z poprzednio kwit. mk. 135.

## Blizkie unieważnienie monet srebrnych i niklowych.

Berlin, 11. V. (WTB.) Urząd skarbowości przed niedawnym czasem zamówił większe ilości cynku w rozmaitych kopalniach do bicia monety. Wybicie monety zostanie możliwe przyspieszone. Skoro wybie się dostateczne ilości monet cynkowych przystąpi się do unieważnienia srebrnych i niklowych.

## Wiadomości miejscowe i netoczne.

Poznań dnia 12-go maja 1917

Kalendarz Dzisiaj Dominika Pankracego.

Wszem ta	
Jutro Jana Serwac.	
Człowiek	
Wschód słońca	Dziś 4,12 zachód 7,41
	Jutro 4,10 „ 7,43
Wschód księżycy	1,24 12,22 „ 8,50
	Jutro 12,49 „ 10,15

— Przewidywania pogody berl. stacji meteorologicznej na niedziele 13 bm.: nieco ciepło, sucho, przeważnie pogodnie.

— NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przimują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.

### OSOBISTE.

— Sp. Ignacy Drojecki, syn Franciszka i Marii z Blochowskich Drojeckich poległ w dniu 29. ub. m. na placu boju w 19. roku życia. Tytuł mych, dobrych i znajomych ludzi po-

... a jednak przyjacielom zmarłego trudno pogodzić się z myślą, że już do nich nie wróci, do pracy na niwie ukochanej. Szlachetność a charakteru, szczerota iście polskiej natury brał wszyscy od razu za serca, a przytem pracowac umiał dla sprawy obranej choć spokojnie i cicho, bez rozdzwęk, lecz z wytrwałością, świadom dług wobec pokoleń minionych i przyszłych. Żał więc po takim, któryby mógł przyświecać szeregom rówieśników, a z drugiej strony ukolejenie, bo choć zeszedł młodo z tego świata, pamięć po nim pozostanie jasna, jako o człowieku o charakterze ustalonym i dodatnim. Gdyby można złożyć Go w ziemi rodzinnej, pogrzebowi Jego towarzyszyłyby tłumy młodzieży, tak jednak w duszy stoimy u mogiły Jego, żegnając się z Nim, który odszedł w lepsze światy.

Niech Mu ziemia, w której złożono zwłoki Jego, lekka będzie. N. o. w. p.

— \* Egzamin, uprawniający do jednorocznej służby zdali przy gimnazjum Marii Magdaleny Jan Mikolajewski i Janusz Schultz z Poznania.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— \* Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

W sobotę z powodu nadzwyczajnego powodzenia raz jeszcze „Szalony pomysł, niezmiernie wesoła krotoczwila ze śpiewami i tańcami W. Bobowskiego.

W niedzielę po południu „Skalmierzanki”, komedjo-opera Kamińskiego.

Wieczorem po raz 10 „Obrona Częstochowy”, dramat historyczny w ośmiu odsłonach Juliana Moersa z Poradowa.

We wtorek „Szalony pomysł”, krotoczwila ze śpiewami i tańcami.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7 1/2.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3 od godz. 8—12 i od 3—5.

— \* Otwarcie wystawy. W niedzielę 13. bm. nastąpi otwarcie nowej wystawy w „Stowarzyszeniu Artystów”. Składa się na nią cały szereg obrazów Potockiego, Turnaua, Szernera, Graczyńskiego, Masłowskiego i innych. — Oprócz tego wystawia swoje prace uczennice „Wielkopolskiej szkoły malarstwa” Dory Mukulowskiej. Pierwszy to publiczny występ młodych adeptek sztuki, który budzi w ełkie zainteresowanie a przyniesie im niewątpliwie dużo korzyści — a także dużo zadowolenia.

— \* Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych (w ogrodzie Domu Przemysłowego.) Wystawa dzieł sztuki w Salonie naszym cieszy się tym razem nioywałem powodzeniem. Wzbudziła zainteresowanie wszystkich sfer, tak że zwiedziło ją dotychczas 1500 osób.

Artysty wystawiający również zadowoleni, bo sprzedano bardzo wiele obrazów, prócz zakupionych na rozlosowanie przez fundację Witkiewicza.

Wystawa otwarta codziennie od 11—4 bez przerwy, w niedzielę i święta od 11 1/2—3. Wstępne od osoby 50 fen., młodzież p'aci połowę, dla członków zaś wstew wolny.

— \* Koncert Melcera i Czarlínskiej, który wskutek rozgłosu i uznania, jakim się cieszą koncertami, stanowi niezwykłą atrakcję dla publiczności odchodzi się nieodwołalnie 16 b. m. na sali Apollo. Popyt na bilety jest bardzo wielki, wobec tego zaleca się, aby publiczność miejscowa bilety zamówione w księgarni p. Niemierkiewicza odebrała jaknajwcześniej. Czasy zysk z koncertu przeznacza się na Czytelnię i Bibliotekę im. Kraszewskiego.

— \* Niemieniowa racja m'esa i masła. Magistrat donosi nam, że w tygodniu od 14. do 20. maja wydzielać się będzie na znaczki mięsne tę samą ilość mięsa, co w ubiegłych kilku tygodniach to jest 250 gramów mięsa z kośćmi i 1 1/2 200 gramów mięsa bez kości, zarówno na kartę mięsna Rzeszy jak na miejska. Na znaczek t'aszczywy i zakupić będzie można w tygodniu wyżej wspomnianym 60 gramów masła.

— \* Z sportu. Zawody w piłkę nożną między trzecimi drużynami klubów sportowych „Warta” a „Unia” odbęda się w przyszłą niedzielę d. 13. bm. po południu o godz. 3, na boisku przy dawniejszej bramie wildeckiej. Zawody między drugimi drużynami t'achże samych klubów rozpoczyna się również tamże o godz. 4 i pół.

— \* Ogólna miejsowa kasa chorych dla miasta Poznania, która mieści się dotąd przy A'ejach nr. 11, zakupiła dom przy ul. Fryderykowskiej nr. 8 (dawniej Ostbank) i przenosi b'irta swoje za takie 3 miesiące. Jak nam donoszą, dotychczasowe ubikacje kasowe stały się wskutek ogromnego wzrostu liczby członków i połączonej z tem pracy niewystarczające. Zarząd i wydział kasowy postanowili przeto nabyć własną kamienicę.

— \* Sprzedaj' m. Na znaczek 14 do zakupn'aj sprzedawać się będzie jedno łaje. Handlarze mogą odnośnie poświadczenia odebrać przy placu Wronieckim nr. 2, pokój 34.

— \* Zaginęła. W sobotę dnia 5. bm. po poł. o godz. 3 wyszła z domu Grobla nr. 18, 13-letnia Marta Luczak i dotąd nie wróciła. Poszukiwania pozostały dotychczas bez skutku. Przymusza się, że spotkała ją jakie nieszczęście. Dziewcze miało suknie w biało-czarne kratk, zielony kaban i fartuch w kwiatki, czarne pończotny, czarne sznurowane trzewiki i czapkę zimowa. Wiadomość o zaginięciu umrasza się podać do matki dziecka Grobla nr. 18.

— \* Nowe rozporządzenie dla młynarzy w miejskim obwodzie poznańskim zabrania im mielenia zboża nadesłanego ze strony prywatnej, bez specjalnej karty. Odład gospodarz, posiadający zboże do młyna, musi dołączyć odnośną kartę, że ma prawo do tej a tej ilości maki. Chodzi tu więc o ściślejszą kontrolę zapotrzebo-

wania maki po gospodarstwach. Interesowne osoby znajdą szczegóły w ogłoszeniu.

— \* Wywłaszczenie aluminium. Magistrat ogłasza ceny na aluminium wywłaszczone. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu i na plakatach, rozlepionych po słupach reklamowych.

— \* Przetapianie monet złotych, srebrnych czy nawet żelaznych dla celów przemysłowych np. przez złotników, zamierza zapobiedz Rada Związkowa, która na ostatnim posiedzeniu przy jąła odnośne rozporządzenie. Rozporządzenie grozi karą 15 tys. mk. i konfiskatą przedmiotów, uzyskanych z monet przetopionych. Rozporządzenie to nie dotyczy monet wycofanych z obiegu.

Również upoważniła Rada Związkowa kanclerza do ogłoszenia cen maksymalnych na srebro i wyroby ze srebra.

— \* Obchód na Wildzie. Członkom zjednoczonych towarzystw na Wildzie przypominamy niedzielne nabożeństwo za duszę śp. Sienkiewicza.

— \* Więcej cukru niż zamierzono w początkach czyli 900 tys. ctr. oodwójnych zamiast 500 tys. ctr. rozdzelił się w tym roku gospodarzom do wyrobu konfitur. Podział na poszczególne państwa związkowe zależny jest od ilości drzew owocowych w stosunku do ludności. (Jaka to trawę podjęto dla takiej sprawy?) Cukier dostana tylko osoby, mające własne mieszkanie: kawalerowie i panny oraz wszelkie inne osoby, odnajmujące mieszkanie od drugich, zdane sa na ich łaskę. (Władza widocznie zupełnie obrzydzić zamierza wcale niesłodki stan kawalerski.)

— \* Brak papieru gazetarskiego. Organizacja wydawców gazet wielkomięjskich wystosowała 8. maja telegram do kanclerza, zawiadamiając go, że w końcu bieżącego tygodnia gazety berlińskie będą musiały zawiesić swe wydawnictwa z powodu braku papieru. Kanclerz w odpowiedzi zaznaczył, że trudność obecnie polegająca na braku węgla, który to brak wkrótce się usunie. Kanclerz radzi orzedewszystkiem, aby gazety ograniczały się w zapotrzebowaniu w papieru ponad miarę prawem przepisaną.

Niezadowoleni z odpowiedzi tej dają wyraz „Berl. Tagebl.”, przypominając w odpowiedzi na propozycję ograniczenia zapotrzebowania papieru, że komunikaty urzędowe, opisy itd. bardzo wiele zajmują miejsca kosztem materiału informacyjnego dla czytelników, a przytem władze przecześnie komunikacjku swego zaraz zapisują na złe konto.

Członkowie partji konserwatywnej wystosowali do kanclerza pod datą 9. maja odnośne małe zapytanie w sprawie braku papieru gazetarskiego.

Takie oto trudności z papierem mają gazety berlińskie, cóż dopiero mówić o nas, gazetach polskich?

— \* Zwłoki poległych żołnierzy rodziny często sprowadzają do kraju. Ze strony urzędowej donoszą nam, że obecnie trzeba będzie znów ograniczyć pozwolenie na sprowadzenie zwłok z powodu różnych trudności. Najlepiej odzekać końca wojny, tem więcej że koszty przewozu ograniczone będą o połowę.

— \* Dla nieszczęsnej Ojczyzny. Na listach składok, napływających do Komitetu niesienia pomocy dla Królestwa Polskiego, figurują mnogie pozycje od jeńców polskich i rosyjskich w Niemczech. Z Nadrenji, Saksonji, Pomorza, z najróżniejszych stron, gdzie porozmieszczano jeńców w obozach, nadchodzą raz wraz ofiary po stokładkadesięć marek od tych rodaków pędzących dni szare, monotonne, długie w tęsknocie za wojnem bytowaniem za domem i krajem. Smutną ich dola, więc snadź tem głębiej odczuwają smutek, powlekający ich strony rodzinne, niedole d'atwy, skazanej w zaraniu życia na niedostatek i nędzę zastępów robotniczych w środowiskach fabrycznych i ze skromnych swych funduszów ślą gresz ofiarny, składają go na oitarzu sprawy naszej spólnej — ci samotni, opuszczeni jeńcy. Wśród mroków swego przykrego istnienia, nie zamarli ich serca, nie zapomnieli...

I my wszyscy poniekąd jeńcami jesteśmy — jeńcami okrutnej wojny, wzdychającymi do normalnych, pokojowych warunków istnienia, do innego, pełnego życia. I u nas smutek nieraz chmurzy czoła, żaloba wkrada się do domów i my nosimy brzemie cierpienia, którego morze rozlało się na świat w odniegach wojennych zagrożony. Więc z tego cierpienia winny wyrastać bujne i kwiaty współczucia głębokiego dla braci — w tej chwili jeszcze większą zagrożony nędzą niż dotychczas. I my w miłości bratniej, w tęsknocie za światem nowej ery życia nieśmy wytrwale pomoc Królestwu Polskiemu, jak ci jeńcy i składajmy grosz swój dla nieszczęsnej Ojczyzny.

— \* Zbyteczne obawy. Ciągłe skwestry, wywłaszczenia, podejmowane przez władze, a poddyktowane koniecznością wojenna, wywołują u niektórych ludzi zbyteczne obawy. Urząd wojenny dla przyodziewku (Reichsbekleidungsstelle) uspokaja więc publiczność, że stwierdzenie zapasów po domach nie jest zapowiedzią wywłaszczenia rzeczy prywatnych, choćby ktoś posiadał ich nie wiem jaką ilość.

Chodzi tylko o to, aby stwierdzić, kto ma pod dostatkiem ubrań, a kto nie i o podział odpowiedni kart na przyodziewek. Wywłaszczenie mogłoby wyjątkowo nastąpić, gdyby kupiec falszywe przedstawił zapas towaru.

Zarazem przypomnieć warto, że Urząd dla przyodziewku nie udziela więcej kart niż na jednę suknię z okazji wypadków w rodzinie np. przy żalobie, ślubach, chrzcinach itd.

### KRONIKA PROWINCJONALNA.

— \* Gniezno. Szan. członków „Towarzystwa organistów p. w. św. Wojciecha” proszę uwrzejmie o jaknajspieszniejsze podanie swoich adresów

Ks. Prądziński, prezes.

(n) Ostrów. (P o z a r.) W poniedziałek o południowej godzinie wybuchł na folwarku p. Taczanowskiego w pobliskich Gorzyczach wielki pożar, który powstał z niewągal bawiących się małych dzieci zapalnikami. Duża, 36 m. długa obora spaliła się doszczętnie wraz z zapasami paszy. Spaliło się również 8 krów, resztę bydła w liczbie 29 sztuk zdołano wyprowadzić w tych jednakże dwie sztuki zniszczały a utrzymanie dalszych jest wątpliwe, gdyż wskutek dymu bardzo ucierpaly. Właściciel p. Taczanowski ponosi dużą stratę, bo było miał nisko zabezpieczone.

(Wieczornica.) W przyszłą niedzielę 13. b. m. odbędzie się z ramienia K. O. L. wieczornica z udziałem skrzypka p. Piotrowskiego. Początek o godzinie 8.

— \* Wrocław. (Rekolekcje) dla kolonii polskiej w Wrocławiu rozpoczyna się 14. b. m. o 8. wieczorem w kościele Maria-Hilf przy Lehmgrubenstr.

### FRASZKI.

Mamy piękną wystawę — nawet dwie wystawy! Są obrazy z Poznania z Kościanek z Warszawy. Calej ściany obrazów — co nie świadczy smutnie —

Na talerzach, papierze, tekturce i płótnie. Krajobrazki na zimę, na wiosnę i lato...

I tylko płacisz widzu — pięć trojaków za to. Mir.

### Księżki stanu cywilnego.

Dnia 11. maja zgłoszono:

Zgony:

Edyta Staude rok, 8 mies. 23 dni. Knił Dettka 7 miesięcy 16 dni. Kielnej Zygmunt Carl 37 lat. Dentysta Stanisław Godziewski 38 lat. Mieczysław Jabłoński 2 lata 8 mies. Zameżna Otylia Knispel z domu Rissmann 37 lat.

### RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Posiedzenie Wydziału lekarskiego T. P. N. w Poznaniu odbędzie się w sobotę d. 12. bm. wiecz. o godz. 6 i kwadrans (przed zebraniem „Pomocy Koleżeńskie”) na sali Wydziału. Na porządku obrad jedynie: „Sprawa wyboru na członka Wydziału.”

Dr. Lazarewicz, prezes.

— Wyzwolenie na Wildzie. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 13. bm. po poł. o godz. pół do 6. w ochronce przy kościele Bożego Ciała. Na porządku obrad wykład ks. Cieszyńskiego na temat: „Papież a ab-tyncja.”

— Sodalicia pań konfekcyjnych w Poznaniu. Wydział przypomina członkom o miesięcznym zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek d. 14. bm. o godz. 8. wiecz. w ochronce domu św. Józefa przy ul. Piotra.

— Konf. św. Wincentego à Paulo w Jeżycach. Zebranie działu panien odbędzie się w poniedziałek dn. 14. bm. o godz. 7 wieczorem na salce ochrony.

— Walne zebranie Tow. mistrzów stolarskich tokarskich i rzeźbiarskich pod wezw. św. Józefa odbędzie się dnia 14. maja w lokalu p. Burdajewicza przy ul. Strzeleckiej nr. 8 wiecz. o godz. 8. Uprasa się członków o liczne przybycie.

Zarząd.

— Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się we wtorek dnia 15. maja r. b. o godz. 8. wieczorem w lokalu Towarzystwa na salce parafjalnej. Kościelna 4. Na porządku dziennym: Odczyt i różne ważne sprawy.

Zarząd.

### Ostatnie wiadomości.

#### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 12. V. (WTB). Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta. Po najsiłniejszym przygotowaniu działowem zaatakował anglicy wieczorem po obu stronach drogi Arras-Lens, Arras-Donai; Arras-Cambrai miejscami w gestych masach. Po większej części odparto ich ogniem zaporowym. Gdzie udało im się wtargnąć do linii naszych, wyrzucili nasz kontratak ze stratami. Przy dworcu Roenx walka jeszcze się toczy. D'ś rano rozwinęły się po najintensywniejszym przygotowaniu ogniem między Acherville i Quéant w kilku miejscach nowe walki.

Grupa wojsk niemieckiej następcy tronu. Walka działowa trwa nad rzeką Aisne i w Szampanii ze zmienną siłą. Pod Cerny wyparliśmy francuzów w zacetych walkach z bliska i utrzymaliśmy się przy naszych słabszych tam linjach przeciw atakowi nieprzyjacielskiemu. Jeńcy, świeżo sprowadzonej dywizji pozostali przytem w naszych rekach. Ataki na wzgórze 91 i 108 na wschód od Barry au Bac odparto w zacietej walce z bliska. Wczoraj zestrzelono 15 tawarów n'przyjacielskich.

Wschodnia w dównia wojny: Slaba działalność bojowa.

Front macedoński. W kolanie Czerny po obu stronach Gradenicy i na południe od Hnmy odparto ponownie ataki nieprzyjacielskie bez wszelkiego dla wroga sukcesu. Na wzgórzach pod Dobropo jem (na wschód od Czerny) mniejsze walki nie zostały jeszcze ukończone.

Pierwszy generał i kwatermistrz: Ludendorff.

Nowy obóz dla jeńców oficerów. Berlin, 12. V. (WTB). We Fryburgu w Breisgau urządzono nowy obóz dla jeńców oficerów. Dziś rozpoczęto tam umieszczać oficerów angielskich i francuskich wszelkich stopni. Jak słychać, ma się oficerów umieścić w rozmaitych hotelach miasta.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 12. V. (WTB). Sprawozdanie wieczorne opiewa pom. in. Po silnym ostrzeliwaniu w okolicy Cerny en Laonais niemiecy zaatakowali równocześnie nasze pozycje po obu stronach wsi. Fale atakujących nie dotarły do naszych rowów. W odcinku zachodnim kilka oddziałów n'przyjacielskich, którym udało się usadowić w naszych pozycjach wysuniętych, zostało odpartych kontratakami.

Armja wschodnia: Na wschód od Wardaru wojska nasze zajęły górę Ibra di L geri (na południe od Huma) i utrzymały się na niej mimo silnych kontrataków bułgarskich. Na północ od Pelazaj serbowie zajęli dwa utwierdzenia n'przyjacielskie. W walkach dnia 10. i 11. maja sprzymierzeni ujęli 300 jeńców, w tem 7 oficerów i 3 karabiny maszynowe.

Paryż, 12. V. (W. T. B.) Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: Wczoraj pod koniec dnia wzięliśmy w okolicy Chevreux centrum oporu. Kontratak za pomocą granatów ręcznych rozbiły się w ogniu naszym. Silna nieprzyjacielska próba ataku na wysłający klin na północ-wschód od płaskowzgórza „California” (Góra Zimowa) odparta została po ożywionej walce, w toku której przeciwnik ponosił poważne straty. Walka działowa była w ciągu nocy na froncie Cerny-Hurlebse dość ożywiona. Niespodziewane napady nieprzyjaciela na północ-wschód od Berry au Bac, w odcinkach Navarin i Auberive i na południe od przełęczy pod St. Marie powstrzymano z łatwością. Ujęliśmy jeńców. Z reszty frontu nic nowego.

### Komunikat angielski.

Drugie sprawozdanie angielskie z 11. b. m.: Rychło rano nieprzyjaciel podjął kontratak na nasze stanowiska na południe od rzeki Souchez, przyczem pocugiwał się znów miotaczami płomieni. Po trzygodzinnej zacietej walce napór ponownego ataku nieprzyjacielskiego zniżył nasze posterunki do cofnięcia się z części zaatakowanego frontu. Dziś po południu wojska nasze podjęły kontratak i zdobyły z powrotem wszystkie utracone rowy. Wynikiem ataku nieprzyjacielskiego sa jego ciężkie straty, podczas gdy nasze stanowiska pozostały niezmiennymi. Czynność napowietrzna trwała wczoraj nadal. Trzy samoloty niemieckie stracono w walce napowietrznej, trzy inne zmuszono do opuszczenia się poza naszą sferę. Dwuch z naszych samolotów brak.

### Odezwa „Stella”.

Zbliża się najcięższy podnówek a z nim troska o wyżywienie licznej rzeszy ubogich dzieci szkolnych miasta Poznania.

W tej wielkiej potrzebie zwracam się z usilną prośbą do zawsze ofiarnego społeczeństwa, mianowicie do domów gościnnych, które dzieci „Stelli” na czas wakacji letnich przyjmują zwykły, by i w tym ciężkim roku przyjąć je pod dach swój i pożywić zechciały. Szczególnie wdzięczni będziemy tym dobrodziejom i dobrodziejkom biednej naszej diatwy, którzy już w szercwu lub nawet w maju dzieci nasze przyjąć i d'łuższy czas żywić będą gotowe.

Przewielbne duchowieństwo nasze, które prace naszą zawsze żywcizwie popierało, prosimy o wyjednanie dzieciom naszym jak najwięcej miejsc gościnnych w swych parafjach.

Laskawe doniesienia o gotowości przyjęcia dzieci prosimy przysyłać do naszego biura wysyłki pod adresem: „Stella”, Poznań Aleje 24 (Wilhelmstr.)

Ktokośkolwiek zaś sam dzieci przyjąć może a chciałby się przyczynić do nakarmienia i uszczęśliwienia maluchów i n'ubiedniejszych, tego prosimy o ponieranie usiłowań naszych laskawymi datkami, na półkolonie miejska, kuracje mleczna i stacje sanitarna i sołankowa.

Laskawe darv na cele Towarzystwa przyjmuję podpisany skarbnik. Wpłaty przysyłać też można przez czek pocztowy na nasze konto nr. 6698 pod pełnym adresem: „Stella” Towarzystwo Kolonii wakacyjnych i stacji sanitarnych. Tow. zap. (Posen O. 1. Postscheckkonto Breslau).

Zarząd i wydział zawiadowczy „Stelli”

Władysław Jerzykiewicz, prezes.  
Radca Dr. Dembiński, wiceprezes.  
Jan Pankajła, sekretarz.  
Jan Sachowiak, zastępca sekretarza.  
Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik.  
Poznań O. 1. ul. Nowa. (Bazar.)

Dr. Ludwik Adamczewski, Henryk Dychtowiec, Ludwik Frankiewicz, Dr. Adam Karwowski, Alfons Koński, Dyrektor Lucjan Osten, Tadeusz Pagowski z Golinia, Poseł Władysław Seveda, Ks. prałat Antoni Stęcha, Józef Winiewicz, Jan Wieliński, Jan hr. Zółtowski z Czajca, Konstanty Zółtowski z Słupów.



## Albrecht Penck o „Atlasie Polski”

Jest rzeczą niezwykłą, by powaga naukowa tej miary i tego rozgłosu, jak Dr. Albrecht Penck, profesor berlińskiego Uniwersytetu, jedną i tą samą publikacją cztery razy raczył się zajmować. A jednak tyle razy co najmniej zajmował się prof. Penck redagowanym przez siebie „Atlasem Polski”. O tem świadczą notatki w prasie niemieckiej (Taegliche Rundschau, Post), sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa geograficznego w Berlinie i nareszcie podpisany przez Pencka w „Posener Tageblatt” z 27 marca 1917 artykuł pt. „Polnisches”. A chociaż prof. Penck mówi o Atlasie często, nie chce, czy nie ma wiele o nim do powiedzenia. Ody bowiem od pierwszego występu prof. Pencka minęło już 10 miesięcy, a w międzyczasie wyszedł cały Atlas, na który się złożyły 32 tablice z blisko 70 mapami, ilustrującymi tyleż co najmniej problemów wytrwały profesor berliński wraca ciągle do tej samej kwestii, do dwu tylko map i do jednego problemu, do terytorjum objętego mojem studjum kartograficznym.

Wyraziwszy przeto na wstępie artykułu „Polnisches” swoje oburzenie z powodu tego że mapy i tekst objaśniono nie tylko w polskim i niemieckim języku, ale także w języku niemieckich wrogów, w języku francuskim (a więc nie w języku światowym, w języku narodów neutralnych), występuje prof. Penck z poręczającą filipiką przeciw włączeniu terytorjum wrocławskiego i Prus wschodnich do terytorjum wrocławskiego i Prus wschodnich w Atlasie Polski. „Jeśli relencje wrocławskie ze zaledwie 3% polskiej ludności za licza Romer do terytorjum sprawy polskiej, to z takiego samego punktu widzenia mógłby Rosjanin zaliczyć całe Królestwo Polskie do Rosji, licząc bowiem Wielko-Mało- i Biało-Rusów wynosi tam 4,7% a zechciałby Niemiec mówić o jak wszechniemiecko, jak Romer myśli wszechpolsko to zaliczyłby całe Królestwo Kongresowe do Niemiec, albowiem ludność niemiecka osiągnęła tam już 55% a więc dorównuje z okładem roli ludności polskiej w stosunku do całego państwa niemieckiego”.

W tem oburzeniu, które władza berlińska profesorem przez 10 miesięcy, zapomnia, że w założeniu postanowiono jako celem studjum Atlasu odpowiedź na następujące kwestje: „Jakie ślady pozostały po dawnym, wielkim państwie, które runęło w gruzy pięć wieków temu? Czy i jakie piętno wyryło na społeczeństwie niegdysiejszego społeczeństwa, życie pod trzema rządami? Jakie są narodowe, społeczne i gospodarcze podstawy kwestji polskiej?”

Z tak postawionego celu badań wynikało oczywiście, że nie wolno było w nich ograniczyć do obszaru etnograficznego polskiego, już nietylko dlatego, że znamy ten obszar tylko na podstawie zdjęć statystycznych państw zaborczych, częściowo w najwyższym stopniu niewiarogodnych, ale wprost dlatego, że wykluczona byłaby w takim razie odpowiedź na kwestje historycznej roli i spuścizny kulturalnej państwa polskiego. Z powołanego powyżej założenia studjum wynika też niewątpliwie, że redakcja Atlasu musi się przed własnym społeczeństwem usprawiedliwić, dlaczego nie wzięto w studjum Atlasu pod uwagę całego obszaru Polski z okładem ludności zarówno Jagiełłowskiej, jak i Piastowskiej, dlaczego pominięto prastara i etnograficznie polska ziemie orawska i spiska, dlaczego

zamilczono o Bukowinie, ziemi najświeższej polskiej ekspansji etnograficznej? Interes polski szedłby dalej i z równym prawem mógłby pytać się o stosunki polaków w Westfalji i Nadrenii, w głębi Rosji europejskiej i azjatyckiej, za Oceanem!

Nie uleg wątpliwości, że stosowanie w tym wypadku zasady wzności: „mierz się na zamiary, nie zamiar podług sił” unicestwiłoby całą pracę, to też terytorjum, objęte kartograficznie w Atlasie, jest niczem innym, jak tylko kompromisem między zamiarami a siłami! Niech mię za to sadza swój!

Prof. Penckowi przypominę natomiast w tej sprawie tylko tyle, że nie sama tylko relencja wrocławska należała przez wieki do Polski, a chociaż dzisiaj w świetle pruskich spisów ludności znajduje się w niej tylko 35% polaków to nie brak w niej powiatów, które mają blisko połowę ludności polskiej, a nie mówiąc zgola o wiekach minionych, jeszcze z początkiem wieku XIX, tak była ludność polska powszechna w przeważnej części Szasła, że według świadectwa Kołłątaja „w mieście Wrocławiu mowa niemiecka i polska są wspólne mieszkańcom tak dalece, że nabożeństw nawet odprawiała w obu językach dla wszelkich wyznań” (Kołłątaj: Uwagi nad Księstwem Warszawskim, w Lipsku, 1808, str. 144). Fakt ten znalazł swój graficzny wyraz w mapce Nitscha na tablicy IX, Atlasu. Przypominę jeszcze raz, i raz, że we Wrocławiu drukowano dużo książek polskich, w latach 1804—1835 więcej niż w Poznaniu nawet, że fakt ten znalazł swój wyraz na mapach tablicy XVI. Może to wszystko weźmie berliński profesor pod rozwagę i przyzna, że nie brakło i licznych motywów, które usprawiedliwiają włączenie relencji wrocławskiej do terytorjum, w którym „pozostały ślady po dawnym, wielkim państwie”!

Analogji natomiast jakiegokolwiek między interesem, jaki mają Polska i polacy do kresowej ziemi wrocławskiej, zarówno ze względów etnograficznych, historycznych i kulturalnych, a przynależnością Królestwa Polskiego do Niemiec lub Rosji ze względu na procentowy udział narodu niemieckiego, czy rosyjskiego w Królestwie Polskim nie widzę żadnej. Uważam te analogie tylko za żart, dla którego konstrukcji zdecydował się prof. Penck, wielki projektant „ukrainców” nawet do proklamowania jednołitości narodu Wielko-Mało- i Biało-Rusów. Czy poza tym żartem nie kryje się i apetyt terytorjalny, oparty na „prawach historycznych”, tkwiących w średniowieczu i w prehistorji, nie wiem. Faktem jest, że niemieccy geografowie fizycyści nazywają wraz z Penckiem nieludnie nadwiślańską dawną „północno-niemieckim niemiem”, że są historycy, którzy, nazywając ziemie między Łabą a Wisłą i dalej ku wschodowi kołębka germanów, wskazują na nią jako na teren niemieckiej ekspansji i rewindykacji (Merbach, Slavenerkriege des deutschen Volkes, 1914), tak jak są lingwiści, którzy Belgję i Francję północną mianują „ein alter deutscher Volkshoden” (Zeitschrift des allg. deutschen Sprachvereines, 1914, Dezember).

Drugim przedmiotem obiekcji prof. Pencka jest metoda, której użyłem do ilustracji rozmieszczenia polaków. Zarzuca mi profesor berliński, że osobnymi barwami wyznaczyłem nie tylko terytorja z udziałem polaków 25—50%, 50—75%, i ponad 75%, ale że wyróżniłem też barwnie terytorja mniejszości polskich, wyznaczonych niżej 1%, 1—5% i 5—25%. Pyta się też Penck, dlaczego nie wyznaczyłem tem samym prawem obszarów czysto polskich z 99%

udziałem polaków, prawie czysto polskich ze zwyczaj 95% polaków, jakoteż tych obszarów, w których polacy liczą zwyczaj 90% zaludnienia, tak przeważają, jak ludność niemiecka w całych Prusach.

Mapy Langhansa, na które Penck z chlubą się powołuje i moim je przeciwstawia wyrażają stan niemieckości w polskich relencjach Prus za pomocą skali barw ilustrującej udział Niemców od 0—25%, 25—50%, od 50—75% i powyżej 75%. Wyższych stopni zagęszczenia Niemców mapy Langhansa nie wskazują. Czyż mój sposób przedstawienia obszarów, w których ludność polska spada niżej 5%, ba nawet niżej 1% gdzie przeto współczesna rola polskiej schodzi niemał do zera, czyż nie jest bardziej przedmiotowy? czyż nie było oportunistycznie ze stanowiska polskiego cały obszar, w którym polacy liczą 0—25% zaludnienia wyznaczyć za przysławie Langhansa jednolitym tonem barwy? Przemiłcza wreszcie prof. Penck, że ja w swej metodzie bezwzględnie służyłem prawdzie, wskazywania złego i dobrego poszedłem tak daleko, że dla określenia obszarów, w których polacy liczą mniej niż 5% ludności, zastosowałem inną specjalną skalę barwy, barwy błękitnej, o której najwyraźniej w kilku miejscach objaśnienia zaznaczam, że barwa ta wyrażać ma przeczenie!

Stwierdzam przeto, że mój sposób przedstawienia rzeczy jest nietylko bogatszy, ale jest też bardziej przedmiotowy, rzekłbym, z punktu widzenia osobistego, polskiego, bardziej skromny.

Na zakończenie tego punktu sporu niech mi się będzie wolno zapytać, czy prof. Penck te właśnie w mapach Langhansa etnograficznie ilustrowane wschodnie relencje pruskie z obszaru Prus już wykluczył, gdy tak śmiało twierdzi, że ludność niemiecka liczy w całych Prusach więcej niż 90% zaludnienia?

Lwów, Eugenjusz Romer,  
(Dokończenie nastąpi.)

## Nowa próba wytlomaczenia podania o Piaście i Popielu.

Cały szereg uczonych kusił się już o rozwiązanie poetycznego podania, którem najstarszy nasz kronikarz Mnich-Anonim, zwany Gall'em, rozpoczyna swe opowiadanie o dziejach państwa polskiego. W ostatnich czasach zajmowali się podaniem szczególnie Dr. Czubyński, szukający rozwiązania na drodze mitologicznej oraz Franciszkanin O. Schulte, który uważa legendę za powstającą z dwóch niezależnych od siebie cykli: podania królowego i opowieści dworskiej. Obecnie pojawiła się nowa próba wytlomaczenia podania podjęta przez Dr. Leopolda Skowrońskiego z Bytomia, który rezultaty swych badań przedstawił na ostatnim posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego. Rozwiązanie jego zbliża się najbardziej do tlumaczenia Wojciechowskiego. Obaj uważają opowieść Galla za realne zdarzenie historyczne, o ile jednak Wojciechowski widział w Piaście tylko „plastuną”, tj. wychowawcę i opiekuna księcia Popiela i tym stosunkiem blizkim obu osób tlumaczył możliwość przeniesienia godności książęcej na syna Piastowego Siemowita, Dr. Skowroński uważa rodzinę Piastów wprost za spokrewnioną z rodem Popiela, jakkolwiek jest to — zdaniem jego — tylko pokrewieństwo adopcyjne.

Gall w przedmowie do swej Kroniki zazna-

cza jak wiadomo, że zamiarem jego jest oświadczyć o Posce i o ówczesnym księciu Bolesławie (Krzywoustym), którego Gall był wielbiącym gracyim, a z tego powodu pragnie wymienić także niektóre ważniejsze czyny jego poprzedników, w szczególności zaś przedstawić w jaki sposób ród Piastów godność książęcą uzyskał, („qualiter... ducatus honor generationi hinc acciderit”). Opowiada następnie Gall znana powszechnie historję o srogim księciu Popielu, który wyprawiając dwóm synom dostrzyżyn, nie dopuszcza na uroczystę tę dwóch pielgrzymów, przybywających z daleka, oraz o poczywim Piastcie i Rzepce, którzy pielgrzymów tych gościć nie przyjmują, za co ci mnożą im cudownie napoje i potrawy i postrzygają swa, któremu należą — w przepowiedni na przyszłość — imię Siemowit (= pomyślność rodziny). Na tych podstrzyżynach Siemowita obecny był zaproszony za radą pielgrzymów, książę Popiel z całym dworem. Jako świadek postrzyżyn stał się on, podobnie jak dziś rodzice chrzestni dziecka, krewnym Siemowita i Rzepki, a mianowicie Rzepka strząsł się jego siostrą adopcyjną, Siemowit zaś siostrzeńcem, jak wiemy z obszerniejszej nauki o podstrzyżynach, umieszczonej w kronice mistra Wincentego (Kadłubka), piszącego zaledwie w sto lat po Galla.

Dzięki temu to stosunkowi pokrewieństwa godność książęca po usmieciu Popielidów przelała się na Siemowita.

U Galla owa kwestja pokrewieństwa przedstawiona jest niezupełnie wyraźnie jakkolwiek sam fakt obszernego opisu postrzyżyn Siemowitowych, a więc zwyczaj bądź co bądź poganskiego oraz obecności księcia Popiela przy tym obrzędzie, dowodzi, że musiał Gall uważać zdarzenie to za ważne i „godne pamięci” (bo tylko o takich faktach chciał wspominać), a przede wszystkim za związane z głównym swym tematem, do którego wszystko odnosi, t. zn. z dziejami Bolesława Krzywoustego. Referent mniema jednak, że udało mu się uzyskać absolutną pewność co do tego, że Gall istotnie w ten sposób rzecz całą chciał przedstawić, a jako dowód służy mu słowo cognationi w obu najstarszych wydaniach Galla (Bandtkiego i Lengnich'a) podany zamiast „generationi” a zawarty w ostatnim zdaniu przedmowy, gdzie autor goda się intencje, ce swej kroniki. Czytamy tam: „Qualiter ergo ducatus honor cognationi hinc acciderit, subsequens ordo narrationis intimabit”. Dr. Skowroński poprawia cognationi na cognatione i tlumaczy: „W jaki sposób godność książęca przez pokrewieństwo temu t. zn. Bolesławowi przypadła, następujący porządek opowiadania pokaże”.

Przy takiej wersji byłoby widoczne, że Gall chciał pokazać, iż nietylko dla pochodzenia z rodu Siemowita, ale także dla legalnego pokrewieństwa między Siemowitem a księciem Popielem godność książęca Bolesławowi przysłała w udziale. „Cognatio” bowiem oznacza pokrewieństwo przez matkę, w tym wypadku przez matkę Siemowita, Rzepkę, która na postrzyżynach syna, zaszczyconych obecnością Popiela, została jego siostrą adopcyjną. W ten sposób zagadkowy fakt obrania syna chłopkiego księcia, przeżanie następstwa po Popielach na Siemowita i ród Piastów stałby się od razu zrozumiałym.

Referent w dłuższych wywodach uzasadnił dokonana przez siebie zmianę formy cognationi na cognatione, oraz starał się wykazać że następujące tu potem słowo hinc (przez dawnych przepisywaczy kroniki my niełączone z poprzedzającym cognatione w jedno wyrażenie), o In-

Ks. E. Nawrowski.

## Z historii kościoła farnego w Wągrówc.

(Ciąg dalszy.)

Kościół pierwotny stał 170 lat. Był szczupły i prosty. Miasto rosło coraz więcej w znaczenie i dobrobyt, parafia powiększała się ustawicznie. Okazała się paląca potrzeba budowy nowej świątyni. Kwitł handel i przemysł. Z czasem powstało dziesięć cechów, potężnych i znacznych. Wszędzie można było widzieć dobrobyt a nawet bogactwo. I o oświacie dbał zakon. W tym celu założył szkołę, do której niekiedy przeszło stu chodzących uczniów. Z niej wyszedł ks. Wujek chłuba Wągrówca, Archidjakon Wincenty de Sevé w wizycie swojej z roku 1668 o szkole wągrówcejskiej bardzo pochlebnie się wyraża. Rektorem szkoły był wówczas Albert Grossius, który dostawał od miasta rocznie 12 złotych kantorem Andrzej z Konarzewa. Temu rektor sam wypłacał złotych 5 i 10 groszy. Szkoła, nie potrzebująca żadnych reparacji, miała dostateczną sklepioną klasę (commodum hypocaustum) dla uczniów, których liczono przeszło 50. Rektor był, według słów wizytatora, mężem zacnym, cieszył się dobrą sławą, miał dostateczne wiadomości, ćwiczył żaków w nauce i dobrych obyczajach, we wszystkie niedziele i święta czytał wiary chrześcijańskiej, miał troskę, by każdy posiadał książeczkę do nabożeństwa i by w szkole i poza szkołą uczciwie się zachowywał. Wizyta osobno jeszcze zaznacza o rektorze, iż uczniom nakazuje w godny i uczciwy sposób chodzić ulicami.

Roku 1520 zjechał do Wągrówca król Zygmunt I. Stąd wyruszył przeciw nieposłusznemu

Albrechtowi, mistrzowi krzyżackiemu. W Wągrówcę przywiozł w końcu października, posłów Jana VI. Laskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego tj. archidjaka Wincentego Lagiewnickiego i kanonika Macieja Kijowskiego, skartających się na wojska królewskie, które pustoszyły dobra kościelne.

Na Zielone Świątki tegoż roku stawili się wielki mistrz z wielką pokorą w Toruniu, by złożyć przysięgę. Otrzymałszy 1. lipca od szlachetnego króla list żelazny, wyjechał z Torunia — i odnowił zaraz walkę najazdem na Mazowsze. Dwa miasta i dwieście wsi doszczętnie spalonych zostało.

Wówczas król nakazał pospolite ruszenie na św. Michał pod Wągrówcem. Właśnie narodził mu się syn, Zygmunt August, (1. sierpnia). Jan z Kalinowy Zaręba, wojewoda kaski, spieszył na rozstawnych koniach z nadzwyczajną szawką do Torunia, aby donieść bawiacemu tam Zygmuntowi, że mu młoda i piękna żona Bona Sforcja urodziła tak bradzo pożądanego, upragnionego syna. Król Zygmunt miał wówczas 53 lata, jego żona 28. Gdy się radosna wieść po kraju rozeszła, takie wesele opanowało wszystkich „z gotowego i prawego następcy do tronu”. W pod Wągrówcem zebrało się przeszło sto tysięcy rycerstwa. 5. października przemieścił się król z Torunia do Wągrówca i bawił w nim aż do 2 listopada. Schomberg, wódz niemieckiego wojska, spieszącego krzyżakom na pomoc z Niemiec, głównie staraniem Joachima, kurfirsza brandenburskiego posłał królowi do Wągrówca wypowiedzenie wojny. 2. listopada wyjechał Zygmunt do Bydgoszczy, gdzie w grudniu odbył się Sejm, na którym uchwalono znaczny podatek na wojnę z zakonem. Z jakimż uwielbieniem zęgnano miasto ukochanego, szlachetnego króla!

Proboszczem wągrówcejskim był wówczas Paweł z Kobzenicy. Jego następcą został Grzegorz

Burdin, pochodzący z zamożnej i poważanej rodziny, z dawnych czasów osiadłej w Wągrówcę. Jan Burdin był r. 1498 sędzią miejskim, Stanisław, niezawodnie brat proboszcza, burmistrzem w roku 1554. Ks. Burdin zabrał się gorliwie do budowy nowej, wspaniałej świątyni, Opactwa Cystersów. Jan, gorąco go popierał i wspomagał. Nadzwyczajny zapal ogarnął serca wszystkich. Szczęściu mieszczańskiemu ofiarowało cały swój majątek, trzech swe domy, czterech swe ogrody Inni składowali w darze woz, konie, bydło, sprzęty domowe. Niewiasty przynosiły różnokształne srebra na zakupienie kielichów, ornamentów i obrazów. Kasa miejska pożyczyla 400 florenów czyli półkopków (wartość florenu półkopku w monecie niemieckiej mniej więcej 9 mk.). Już w roku 1594 została cała suma miastu spłaconą. Dowodzi to, jak wielkie musiały wpływać ofiary zaraz w początkach budowy. Budowę rozpoczęto prawdopodobnie roku 1552. W tych czasach tj. w drugiej połowie szesnastego wieku zaszła w zarazę często nawiedzała miasto. Mieszkańcy, widząc wszędzie grozę śmierci, przekazywali chętnie, aże i w czasach szczęśliwych, majątki swe na dobre cele. Powstały też hojne ofiary i legaty na kościół i ubogich.

Kierownictwo nad budową oddano mistrzowi Piotrowi z Szamotoł, Burmistrzem był wówczas Orzegórz Ożarka, radnym miasta Feliks Ożarka, Baltazar Krupa, Wojciech Weisto i Jan Jaskółka. Dziewięćmięsiecie lat trwały prace, wśród różnych przeszkód, nad postawieniem murów. Wreszcie roku 1575 wykończono je. Zacny ks. Burdin nie doczekał się tej radosnej chwili. Umarł roku 1571. Następcą był ks. Bartłomiej Grabów z Panikrodoza. W pierwszych dniach marca 1575 zjechał do Wągrówca ks. biskup Stanisław Falęcki, sufragan gnieźnieński, który swego czasu (roku 1560) uczestniczył w seborze wrocławskim z biskupem przemyskim ks. Walen-

tym Herburtem jako delegat polskiego duchowieństwa. Znany był w całej Posce światły biskup Falęcki. Z pewnością Wągrówcę zgotował mu świetne przyjęcie Szóstego marca ks. biskup Falęcki kościół konsekrował, chociaż nie miał on jeszcze murowanych dzisiejszych sklepień, tylko prowizoryczny dach drewniany. I znów trwało lat 19, nim świątynia otrzymała sklepienie z cegły, w stylu gotyckim. Jeszcze po dziś dzień widzieć można na górnej krawędzi murów ozdoby, które poczyniono po ukończeniu pierwotnego sklepienia drewnianego. Prace mularskie wykonał mistrz Bartosz z Poznania. Roku 1594 wykończył sklepienie nad kościołem, w następnym roku nad prezbjterjum. Czytamy w aktach grodzkich poznańskich pod rokiem 1544: „Tęgo roku kościół farski wągrówcejski sklepieno między filarami w półrodku, od którego sklepienia daliśmy mularzowi Bartoszowi z Poznania złotych trzysta, rachujący po gr. 30 i piwa beczek 15 i cieśli od robienia stołka złotych 50”. Pod rokiem następnym donoszą akta: „Tęgo roku kościół farski wągrówcejski sklepieno nad wielkim ołtarzem, od którego sklepienia daliśmy mularzowi Bartoszowi złotych dwieście i piwa beczek dwadzieście i cieśli od robienia stołka do sklepienia złotych 30”. Rok 1594 i pod innym względem był pamiętny dla mieszczańskości Wągrówcejskiej. Tęgoż bowiem roku bawił w Wągrówcę król Zygmunt III z żoną Anną, wracając z Szwecji, dokąd się udał po śmierci ojca, by zgnębić rozszczęcającego sobie prawa do tronu szwedzkiego Karola, księcia Sudermanji i koronować się na króla Szwecji w Upsalu Zapewne radość wielką ogarnęła serca wszystkich mieszkańców, a zapewne król, gorliwy katolik, oglądał budowę wspaniałej świątyni, będącej na ukończeniu.

Stoi ona prawdopodobnie na miejscu starego kościoła. Jest to późny gotyk, układ halowego, o trzech nawach, Sklepienie gwiazdiste, Archa



oszarów okupowanych Galię. Komitet postanowił objąć je swoja organizacją i w tym celu porozumieć się z Lwowskim Polskim Komitetem Ratunkowym. W związku z tem postanowiono poczynić zabiegi o powrót wywiezionych mieszkańców.

W dalszym ciągu obrad wydelegowano na wiece polskie: do Żytomierza p. Knola, a do Białej Cerkwi p. Berezowskiego.

Komitet wreszcie uchwalił wydać do druku dzieje szkolnej odezwy treści następującej:

Do Polskiej Młodzieży Szkolnej!  
Jesteście wraz z ogółem porwani przez prad wypadków doniosłego znaczenia.

Wasze wrażliwe umysły i gorące serca rwą się do nowych form życia, których hasłem jest wolność. Pamiętajcie, iż dźwigającą się w swem niepodległym istnieniu ojczyzna, żądać będzie od Was wyłącznej pracy twórczej. — Pracy tej ogrom przed wami.

Winnicie się do niej jak najlepiej przycelowując, by sprostać zadaniu. Wyzyskajcie więc ten zapal, który w sobie dziś czujecie, ten ogień, który pod wpływem wypadków w duszach waszych się zapalił. Wyście swe siły ku pogłębieniu swej pracy w szkole, która tylko przy współdziałaniu z waszej strony da wam to wszystko, co dać jest w stanie.

Dołączcie do tego pracę samoukształcenia, pamiętając iż nie ma tak wielkiej wartości dla człowieka, jak to, co samodzielnie się zdobywa.

Rozwińcie życie koleżeńskie, niosąc sobie nawzajem pomoc moralną i materjałną, a wszystko to czynicie nie tylko z zapalem i rozważaniem, ale ze skupieniem głębokim i przeświadczeniem, że w należytym wykształceniu młodzieży, w należytym przygotowaniu do życia leży przyszłość każdego narodu. Polski Komitet Wykonawczy. (WAT).

## Minister Bonar Law o walkach we Francji.

London, 11. V. (WTB). W mowie swej wygłoszonej w środę w Izbie gmin, powiedział minister Bonar Law po potrąceniu o sukcesy angielskie w Mezopotamii jeszcze m. i.: Chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć o operacjach wojsk naszych na froncie zachodnim. Nie powiem nic o czynach, jakich dokonują tam nasi żołnierze. Izba wie, jakie miały sukcesy i że zdobyli liczne działa i przeszło 30 tys. jeńców. (Okłaski). Pragnęłbym mówić jedynie o naszych własnych wojskach. Według mego zdania uważałoby się długotrwałą bitwą, jaka obecnie się toczy, w każdej innej wojnie za letnia z największych bitew, a rezultat jej za bardzo wiekie zwycięstwo. Ofensywa, na którą przygotowaliśmy się przez całą zimę, rozpoczęła się 9 kwietnia. Powietrze było niezwykle liche, mimo to mieliśmy najsurowsze powodzenie. Jak to nie da się uniknąć przy tego rodzaju operacjach, pochód nasz odtąd stał się wojennym. Wywieramy jednakże wciąż jeszcze a niezmienną siłą nacisk na nieprzyjaciela. Jest przeczą dobrze wiadoma, że nieprzyjacieli zamierzają cofnąć się nie tylko z zaatakowanego przez nas frontu, lecz także z okolic między Arras i Sissons. Szybkość ataku naszego wyprzedziła go, nie zdolał on wykonać swego odwrotu i został z ciężkimi stratami wypędzony z silnych pozycji na grzbiecie pod Vimy i musiał również z ciężkimi stratami miejscami na otwartym polu walczyć przed rowami, których nie zdolał wykończyć. Najbardziej zachęcające znamie tej bitwy zawiera kilka komunikatów. Nieprzyjacieli czyni historyczne prawie wielki dla podtrzymania ducha w narodzie, podając sprawozdania o zwycięstwach, istniejących jedynie w jego wyobraźni. Rozmawia nieprzyjacielskiego niepowodzenia poznać możemy z listb następujących: Od początku kwietnia odkad rozpoczęła się bitwa wzięliśmy przeszło 20 tys.

jeńców, 257 dział, w tem 98 ciężkiego kalibru, 227 moździerzy z rowów i 470 karabinów maszynowych. Jest to wynik wielki. (Okłaski). Chcac atoli mieć miarę dla sukcesu operacji, otrzynamy go przez porównanie w wypadkach nad rzeką Somme. Porównajmy pierwsze 24 dni bojowych nad Sommą z pierwszymi 24 dniami obecnej walki. Nad Sommą posunęliśmy się mniej więcej o 3 1/2 mil na froncie 6 mil, obecnie posunęliśmy się o 2 do 6 mil na froncie 20 mil. Zajęliśmy cztery razy tyle obszaru co nad Sommą. Oprócz tego należy jeszcze nadmienić, że pod Arras mieliśmy dwa razy tyle dywizji przeciw sobie, jak nad Sommą. Z tych dywizji uasiano połowę wycofać z linii ogniowej i odesłać do rezerwy. Z drugiej strony są straty ostatniej ofensywy o 50 do 75 proc. mniejsze niż straty nad Sommą. Opragnieniem nieprzyjaciela chcącogę powstrzymać nasz pochód, o jego uczuciu, że jest to konieczne potrzebne, świadczy największa gwałtowność jego kontrataków. Jeden z nich miał wczoraj wieczorem ten wynik, że straciłszy jedną z zdobytych pozycji. Chociaż należał nad tem ubolewać, jest to przecież tylko jednym z niedających się uniknąć epizodów przy tym rodzaju walki. Co się tyczy skuteczności tej walki, jest rzeczą nader pojęzającą, że sukces nasz zawdzięczamy po największej części naszej przewadze w artylerji. Przewaga ta ujawniła się także poza tem, mianowicie a lotników naszych (okłaski), którzy stanowią oży naszych dział dalekonośnych. Są oni wszyscy młodymi mężczyznami, wielu z nich niedługo chłopcy, lecz od początku wojny okazali oni ciętość i odwagę, siłę nerwów i pomysłowość, która uprawnia nas do twierdzenia, że nigdy nie było na świecie wojska, większej zżywanego sławy.

Wygłosiłem mowę, która wydawałaby się mogła optymistyczna, lecz dałem sprawozdanie wcale nie przesadzone o tem, czego dokonały wojska nasze. Jeżeli chcemy sobie przypomnieć co zdziałano, musimy sobie wyobrazić, jakie owładnęły nas uczucia, gdyśmy na froncie zachodnim utracili był 20 tys. jeńców i te sama liczbę dział, jaka wymienilem.

Biuro Wolffa dodaje: Bonar Law zastrzeżenie przeciw zarzutowi optymizmu i pośności, że nie chce przesadzać. Jest on zatem, jak się zdaje, mało przekonany o skutku swej mowy i przypuszcza u słuchaczy swych chłodniejszy sąd, niż go sam posiada.

## Karcjarstwo.

Z kół robotniczych piszą do „Wiarusa“, co następuje:

Jestem często w podróży i zwiędziłem w tym smutnym czasie wiele miejscowości. Duch w części rodaków na obecne stosunki dość dobry, ale tyko u pewnej części. Ta pewna część, która za czasów lepszych trzymała się pracy oświatowej, była w towarzystwach, w organizacji: starała się jednym s'owem o wszystko, dziś leższe, o ile nie poszła pod broń pracuje i stara się utrzymać to cośmy posiadali.

Ta część mała ruchliwych i kochających sprawę naszą rodaków zmalała jednak i aby poddać pracy w przeróżnych zachodach dla sprawy, nie doje, nie dośpi, ale działa, aby zastąpić pobranych w szeregi. S'awa przeto rodakom i rodaczkom, którzy starają się w dwojnasób, aby sprostać zadaniu. Sława im niech będzie już obecnie, a'e i zawsze, bo nikt im nie zapomni tego w przyszłości.

Jaki przecież smutek ogarnia duszę każdego świeżalego rodaka, jeżeli w każdej miejscowości skarża się rodacy na oziębłość wielkiej liczby polaków, którzy o nic się nie troszcza. Ich nie obchodzi nic a nic. Krwawa zawierucha, bieda, ruchy ku przetrzymaniu chwili obecnej nie ich nie obchodzi. Obojętni na wszystko, choć sami biedę znoszą.

Mówić im o organizacji, o towarzystwach

głębia myśli. Fauchery wskazał mi hotel i odezwał się uprzejmie:  
— Darujesz zapewne, kolego szanowny, że tak późno cię przyjmuję. — (Ja, jego koleża! — ah, gdyby on wiedział!) — Ale oto widzisz — dodał mistrz, pokazując mi ówiarke papieru, nieobeszna jeszcze zupełnie. — W moim wieku niema się już tej łatwości pisania, którą pan masz teraz. Ale mów tyko o tobie. Jakim sposobem znalazłeś się pan w Nemours? Coś napisał nowego od czasu nowelki i wierszy, które swego czasu raczyłeś mi przesłać?  
— Chcejąc idealny młodzieci, nigdy nie możemy być pewni, żeśmy je pogrzebali na zawsze. Kiedy kto milował przed dwudziestym rokiem życia literaturę, tak jak ja uamilowałem na przykład to nie uspokoi się ani usprawiedliwi w swoich oczach, gdy w dwudziestym szóstym roku zrezygnuje z tych wyczyn ducha na rzecz twardej konieczności życiowej. A więc ten wielki Piotr Fauchery zapamiętał moje wiersze i moja nowelki? Czyż ja mogłem powiedzieć mu i złać, że po tych nierwyszch próbach zwątpilem o sobie i wszedłem na inną zupełnie drogę? Za nic! A oprócz tego zaczął majaczyć przed moją pamięcią obraz biur redakcyjnych i rozlegał

to jak do kamienia. Wszystko im obojętne i do niczego ręk też nie przyłożył.

Najboleśniejsze objawy można zauważyć w knajpach. Oto patrz w H., zebranie Zjednoczenia, a grono, pomiędzy innymi i prezes towarzystwa wyborczego, siedzą już przed podniem i zgrzywają się w karty, jakoby to był najlepszy i najstosowniejszy czas. Idź do Wanne do szynków, restauracji i zobacz gości, to przy trzech stołach zgrzywają się aż do stołów strzepy pryskają. Idź do Bochum, Dortmundu, Wattenschei i a zobaczysz to samo tak, że bodaj niema miejscowości, aby nie zgrywano się w karty. Skarża się rodacy, karcjarze przy kilku stołach po całym dniu aż do nocy przesiadują jakby nie a nie ich cała wojna, poważna chwila nie obchodziły. Siedzą przy kartach młodzi i starzy.

Gdy ktoś poważniejszy przyjdzie a zobaczy obrazek w knajpie, gdzie przy kilku stołach w karty grają, to dziwić musi się, jak mogą znaleźć się dziś osoby, które mimo tak poważnej chwili grają, mają czas na gre, wymyśloną swągo czasu dla koronowanego kłoty.

Rodacy! Zaprzestańcie dziś, w tej chwili przeomu całego ustroju świata bawić się tak marnie, bo to nie ładnie.

Zaprzestańcie, bo dziwić się wam swoi, ale dziwić się i obcy, że polacy obojętni na wszystko co się dzieje i co się ma stać, jakby urażali poważnym ludzkiem tem karcjarstwem które i w innych czasach nie uchodziło za cnotę.

Dziś namyśli się, co masz do czynu! Jeżeli już jesteś martwym i głuchym na wszystko, do czego niezgodnym, to zaprzestań przynajmniej gry w karty, bo uragasz innym.

Jeżeli nie pomoże ta korespondencja, jeżeli dalej rodacy nasi będą w karty tak skwapliwie grywać, to radzę, aby w poszczególnych miejscowościach spisano karcjarzy w osobną księżkę i nadesłano gdzieś — przypuszczam do redakcji jednej gazety lub do Zjednocz. Zaw. P. — aby tam to zażyto w odpowiedniej porze i przeszczono w piśmie publicznem aby ogół cały na obczyźnie, a'e i w ojczyźnie dowiedział się o swych znajomych i krewnych, jakimi oni to a pionierami narodowymi na obczyźnie w tak poważnej chwili.

Piszę „do użycia w odpowiedniej chwili“, bo przyjdzie czas, gdzie tacy pójda po radę lub pomoc, a wówczas zobaczą ich i kazać im iść dalej grać w karty.

Tak być powinno! Jeżeli obecnie tacy ludzie w czasie takim nie łączą się, nie jda na zebranie, aby uczuć się rzeczy pożytecznych ale jeszcze na pośmiewisko w karty grają no całych dniach to nie powinno społeczeństwo litować się nad takimi niedzieli i nigdy.

Przez z karcjarstwem w chwili obecnej. Też sam objaw zauważyć można niestety także i u nas w Berlinie, stąd też uwagi powyższe dotyczą w zupełności i tutejszych karcjarzy.

Górniki.

## Wiadomości z dalszych stron.

— O nowy hymn niemiecki. Grono wybitnych osobistości niemieckich m. i.: Wilhelm Wundt, filozof lipski, ogłasza odezwę wzywającą do ułożenia tekstu skomponowania nowej melodji do hymnu cesarskiego gdźw „Heil Dir im Siegerkranz“, któryśmy wszyscy za młodo tego ćwiczyli, ma melodie zpożyczoną od — angiłów, którzy na tę melodie śpiewają „God, save the king“ (Boże, osłaniaj króla). Na tę samą melodie śpiewają teraz wszystkie państwa narody, nawet my polacy „Cześć polskiej ziemi“, amerykanie itd. Ta zgodność melodji stała się podczas wojny niemiła, stąd odezwa owezo kom tetu. Tekst ma być popularny, zawierać najwyżej 3 zwrotki, a termin zgłoszeń wplywa 30. czerwca.

— „Sylwa“, znana kawiarnia i restauracja w Puszczykowie jest na sezon letni znów otwarta i podaje potrawy i wszelkie napoje po dawnych cenach.

sie ironiczny głos dyrektora: „Interwiewowaś zamysłasz takiego człowieka jak Fauchery? Ależ ty tego nie dokażesz nigdy...“ Domyś! pomyślałem zdecydowany zupełnie tym razem i z całą stanowczością chwyciłem się roli, którą sobie naznaczone przy tem spotkaniu.

— Przybywam do Nemours — zacząłem tedy — aby popracować nad obszerną powieścią, którą rozpocząłem niedawno. Jej tytuł: „W jakim wieku kochamy?“ Otóż co do wszystkiego, co stanowi założenie mojej pracy, rad-bym poznać zanatrywanie Twoje, mistrzu.  
Zdawało mi się, ale może było to przywidyzeniem tylko, że jednocześnie z wygłoszeniem, tytułu owej rzekomej powieści mojej, coś mi uśmiech niży cień jakiś zabłysnął w oczach i ukazał się w kącikach ust mojego słuchacza, a mnie nie wiedzieć dlaczego przysłyły na myśl twarze obu tych kobiet młodych, spotkanych w przedśmionku.

Czyżby twórca tylu arcydzieł dyssekujących serce ludzkie, chciał przeżyć sam jeszcze jeden rozdział w tym rodzaju, zanim napisze o tem ostatnie słowo swoje?

Nie miałem czasu na zgłębianie trafności tych przypuszczeń, bo mój gospodarz, sięgnąw-

### Wyciąg wygranych

3. Ognienie 5. kl. 9 ruskiej połudn.-niemieckiej (235 krolewsko-ruskiej) loterii lasowej. Ognienie z 10. maja 1917.

Na każdy ogniony numer padły dwie równe wygrane, i to w pełnej na losy o równych numerach w obu oddziałach w l. i. II.

(Bez gwarancji.) (Przedruk wstroniony.)  
W ciągu dnia popołudniowym padły losy ponad 240 mk.

8	Gewinne za 25000 M	95098
6	Gewinne za 5000 M	80376 118257 210184
6	Gewinne za 3000 M	14841 17630 31932
41003	43011 43108 48445 42822 46247	74087 73382
94187	101871 112683 110664 117019	122155 127188
133219	140644 144353 143306 148455	145192 152110
162394	169498 172073 106695 201156	203930 205387
220369		
104	Gewinne za 1000 M	630 1510 3840 7051
8558	11810 12508 13158 14478	15635 16093 18340
18174	20793 21550 21938 22416	27298 28544 40446
47803	49778 49884 53525 54335	54349 60415 60379
74125	80285 85558 89889 91313	93546 98189 104379
104452	103775 112102 112976 113491	116736 122740
120083	127689 132285 129498 131190	134393 134777
137390	138122 139347 140740 140771	144493 144589
157316	158358 162871 170759 174908	176006 176900
178155	178249 178518 189718	190892 192513 196403
206397	212029 217317 218555	219672 222529 223964
224448	224938 226049 228664	
106	Gewinne za 500 M	197 1658 2679 5781 12260
14431	14773 15923 16879 18100	18532 18545 21490
17327	24082 20118 27032 28532	34537 36674 86678
43712	50433 55440 55608 61308	61427 62125 64274
66117	67152 69288 74495 74959	80202 80330 81270
85982	89430 82075 90099 93890	94023 94023 94023
95843	95821 9707 999 100333	101449 102917 103911
113393	113994 120405 127693	129418 131760 132031
133405	134288 137400 138992	144787 150115 150981
150591	157134 167815 171659	174180 175991 176188
17440	183510 183341 193230	193681 194894 196323
196442	197363 193711 197783	200083 201756 202731
204362	210363 214017	215438 217480 222818 227500
230827	233310 233450	

W ciągu dnia popołudniowym padły losy ponad 240 mk.

8	Gewinne za 100000 M	45434
2	Gewinne za 40000 M	110712
2	Gewinne za 30000 M	75442
4	Gewinne za 5000 M	52244 184087
70	Gewinne za 300 M	18168 17846 18514 33020
8581	35927 38381 43558 45114	47118 64033 63387
74181	72277 82400 89705 84485	107034 102291 119042
127741	133133 144958 149080	167303 172676 173634
174021	163844 184265 206070	207242 211034 212140
323372		
158	Gewinne za 1000 M	330 3535 3539 3587
6395	8735 7098 9219 15372	15233 17250 19353 20703
29484	35083 37764 38218 43558	45926 61718 70227
71508	72098 79430 80994 87401	94302 94224 88308
105140	107285 119331 127733	129578 132438 133300
130054	138282 137546 141508	142960 143111 144121
144241	145538 158919 167058	164253 160231 180811
167327	169133 170598 174738	174799 176563 176604
179943	182302 185308 187647	193775 199446 212800
213976	215330 217199 217770	219241 222218 222210
222594	223989 227023 239327	231091 231493 232397
220	Gewinne za 500 M	418 2122 3703 7115
7331	13904 14413 16434 21113	26811 30304 31260
32382	35097 35233 37639	41189 46323 43477 47283
47327	48578 49433 49938 51053	51095 52844 63550
67499	68007 63091 69653 67821	70349 70883 73781
74818	74873 77150 80154 81583	84557 83341 91358
92933	12741 93193 98267 97753	100301 102421 103526
107073	108772 110540 114350	119950 124430 124374
127511	131857 133813 135520	137245 144247 144776
147233	149223 150494 152408	152990 152999 153144
155529	166778 167037 169346	168854 168881 171131
173598	174365 175168 176349	178742 179237 180096
180830	190422 192042 195043	197548 204590 205444
205718	210312 212542 215185	216564 221180 222712
223381	224785 226160 227015	230690 231617 238413
233694	233787	

### Najstarsza polska fabryka papierosów

„WULKAN“ i F I Komendziński w Dreźnie (założone 1832 r.)  
poleca swoje znakomite wyroby a mianowicie:

Mariposa	nr 53 z uszn. kiesz.	} po 3 fen.
Wulkan	nr 56 „ „ „	
Wanda	nr 10 „ „ „	
Sokoły	nr 60 „ „ „	} po 4 fen.
Deserinita	nr 38 „ „ „	
Extra Mignon	nr 39 „ „ „	
Kościuszkę	nr 94 „ „ „	} po 5 fen.
Wulkan	nr 57 bez uszn. ka	
Gryf	nr 4 z usznikiem	
Sabała	nr 100 „ „ „	} po 6 fen.
Mariosa	nr 54 z zlot. uszn.	
Wulkan	nr 59 „ „ „	
Gryf	nr 3 „ „ „	
Mariposa Gold	nr 44 z zlot. uszn.	} po 5 fen.
Gloria	nr 19 „ „ „	
Gryf	nr 5 z usznikiem	} po 6 fen.
Gryf	nr 6 z zlot. uszn.	

pod gwarancją z czystą bałkańskichtyli nunn 2

szy do kubka onyksowego, stojącego na biurku, wziął stamtąd papierosa, a gdy podał jednego z nich mnie, a sam zapalił drugiego zmieniły się role, bo on zaczął wypyttywać teraz, a na mnie przyszła kolej odpowiadać na jego pytania. Teraz on myślał głośno w mojej obecności, a oedmnie odpadały powoli moje machiawelskie kombinacje w miarę jak się zagłębiałem w stosunek poufalego obcowania z tym umysłem, który jedawna miał dla mnie swój urok szczególny. Dodajmy do tego, że była to pierwsza w życiu moim chwila takiego w polowie poufalego zetknięcia się z jednym z największych romansopisarzów naszej epoki. Miałem sposobność zaważć w ciągu tej pogadanki szczególną tożsamość między jego słowem pisanem a sposobem tłumaczenia się w rozmowie podziwiałem zachwycającą prostotę, z jaką pozwalał sobie na szczerze zupełną wobec cięrszego lepszego przybysza. Jakim byłem ja na przykład, rozkoszowałem się wybitną inteligencją tego człowieka, żywością jego wrażeń przy zupełnym braku owej wyższości, którą nadają sobie zazwyczaj ludzie, tego co on stopnia wziętości sławy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# J. EICHSTAEDT Ornaty • Kapy • Chorągwie

Telefon 1282.

Poznań-Bazar.

Telefon 1282.

bieliznę i wszelkie przybory kościelne.

4670

## W. MIZGALSKI

Poznań — Bazar. 4469

Wielki wybór w bluzkach woltowych, zefirowych, jedwabnych i wełnianych. Sweatry jedwabne.

## Lądki na Śl. pr. Villa „Georgen-Höh“

tuż przy kurhausie, słynnym źródle „Georgenbad“ w pięknej okolicy lasu. poleca pokoje ogrzewane z całkowitem, dostatecznym utrzymaniem.

Własne pole i mleczne gospodarstwo. M. Sierpiński.

## Kapiele Salzbrunn SŁAZRU

Polski pensjonat HALINY FILCER Gartenstr. 10. — Villa Haus Friedrich 4741

Pokoje słone z Centr. ogrzewaniem. Kuchnia poleca dostatecznie zaopatrzoną. 4 min. od źródła przy placach tenis.

## Pensjonat dla przyjezdnych

Telef. 5342. z Kryzanów Teodozja Rowecka. Telef. 5342.

Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr. 19 (Przytaniek kolei elektrycznej tuż przed domem)

## POLSKI PENSIJONAT w Berlinie

16 pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Dobra polska kuchnia, łazienki w domu. — Lift. — Telefon.

S. WĘCLEWSKA, Berlin W. Jägerstr. 13. telefon: Centrum 11772.

## Wenzlik

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 19 naprzeciw Hotelu Francuskiego (zagłębienie w narożniku) poleca wykwintne

Perfumy, grzebienie, siatki, śpiłki, wody przeciw wypadaniu i tarby na włosy.

Salony do czesania dla pań i panów.

## Skład kwiatów

Telefon 5161. ul. Wiktorji 8. Telefon 5161. przystanek kolei elektrycznej

## na św. Zofję

świeże kwiaty, żardynierki i kwiatnice rośliny doniczkowe w wielkim wyborze.

Anna Banaszkiwicz. Zofja Nowakowska.

Dr. St. Wachowiak:

## Polacy w Nadrenji i Westfalji.

Skład główny: Księgarnia Niemierkiewicza w Poznaniu, pl. Wilhelmowski. Cena 3,00 mk.

Dziękuję to nabyć można również we wszystkich biurach Zjednoczenia Zawodowców Polskiego 4746

## W. MIZGALSKI

Poznań — Bazar. 4469

Kostiumy jedwabne, wełniane i do prania. Suknie wizytowe i suknie płaszczone. Suknie woltowe białe i do prania.

## BANK LUDOWY

### INOWROCLAW

załatwia wszelkie interesy bankierskie

### Pożyczki

na przystępnych i dogodnych warunkach

### Papiery wartościowe

jako pewna i korzystna lokacja kapitałów

### Wkładki i Oszczędności

oprocentuje od dnia złożenia pieniędzy

4151 po 3, 4 i 4½ procent.

Adres:

BANK LUDOWY INOWROCLAW (Hohensalza).

## W. MIZGALSKI

Poznań — Bazar. 4469

Płaszczki jedwabne i wełniane. Płaszczki dwustronne (turnover). Płaszczki na deszcz i od kurzu.

## Bank Ziemski

Towarzystwo Akcyjne

w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, udziela finansowej pomocy przy transakcjach kupna i przy regulacjach hipotecznych, przyjmuje depozyty i drobne oszczędności na warunkach dla deponentów korzystnych.

Kapitał własny Banku wynosi ok. 7 milionów marek.

Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:

Bank Ziemski - Posen.

Pocztowe konto czekowe Wrocław-Breslau nr. 7541.

Nr. telefonu 3648. 2466

4724 Mam tania do oddania. Oliwy do maszyn tłuszczy olej na uprząż i cylindrow. tłuśczy olej do kosi (na półzorki), pasy skórzane itd. TŁUSZCZ karbol. na konie, SMAROW DŁO na osie do wozów itd. PASY do młocarn itd. OPAKUNKI do samochodów, piugów parowych itd. MANSZEY i słoty do pompy, węże do wody itd.

4724 Dostawa tylko do odbiorców wprost! KWASY akoncentr. solny i siarczany. ŻUGI, potaż (potas). WODOROTLENEK SODU wysokopr. czyli soda kaustyczna („Seifenstein“). BIELNIK i SODA do prania itp. wagonami i detalicznie.

„ENZYM“, Ostrów (Ostrowe Bz. Poz., Postfach Nr. 65.) Telefon nr. 202.

## Piegi

złote plamy, osmalenie, pręgi na szwi od kółniczyka eta, usuwa pod gwarancją 2868

### Axela-krem

1 szt. 3.- mk., ¼ sztuki 1.50 mk.

Aptekarz J. Gadebusch, Poznań, Posca ul. Nowa 7-8. Oddział S.

## W. MIZGALSKI

Poznań — Bazar.

Magazyn blawatów, konfekcji dams. i futer. Własne pracownie!

## BANK

### Związku Spółek Zarobkowych

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Filja w Toruniu, Łaziebna 21-23.

Załatwiam wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Pośredniczymy mianowicie

w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zastawnych, akcji i t. d.

Szanownemu kupiectwu

zwracamy uwagę, że inkasujemy czeki, weksle,

konosamenty i listy przewozowe.

664

### NA ZAPAS

jak gotować poucza bioszarka za mk. 0,60 wysyłka za nadst. fr.

### SŁOJE

10 mięsa, jarzyn i owoców z gumkami czarnymi oraz 47,7

### APARATY

do zagotowywania dostarcza firma Zieliński & Minkiewicz Poznań, ul. Nowa 8.

## „Urbanol“

z moim portretem.

„Szczęściem każdego“ jest znaleźć pewny środek, aby włosy siwe osiągnęły swój dawniejszy naturalny kolor.

„Bądź młodym!“ jest najnowszy, najskuteczniejszy, rzetelny i nieszkodliwy środek który pod gwarancją polecam.

Zadana farba i zadana regeneracja.

Butelka 4.25 mk.

Dla zamiejscowych 5.00 mk. franko przez załączkę pocztową.

Firma Grand Coiffeur społeczn. par. dam. A. Urbanowicz, Poznań

Parfumerja „URBANOL“ ul. Wiktorji 12

Szkoła w czesaniu pań

Wstęp każdego czasu.

Kurs 4—6 tygodni. Artystyczne wtyki, prace włosów wch.

### LODOWNIE

Eschebacha są w użyciu najlepsze

### FILTRY

Bühringa do wody oczyszczenia kieszonk., bardzo praktycz. po mk 3.—

### MEBLE OGRODOWE

(stole, kizesa law.) dostarcza firma Zieliński & Minkiewicz

Poznań, ul. Nowa 8. 4701

## 100 powozów

weskich fasonów, nowych i używanych, poleca

G. A. Pritzel, artysta nowozd. Cuestrin-Altstadt.

Najnowszy ze wszystkich aparatów jest nasz świeżo udoskonalony, elegancko posrebrzony, z ochroną patentową



### aparat do szycia „PRAKTIKUS“

Reparac. e może każdy sam sobie wykonać. Stebnie jak maszyna do szycia.

Nawet najsztywniejszy wlnianek, by skórę, kożuch, płótno itd. ręka szybi

Do renowacji obuwia, szorow. siodeł, zagli, namiotów itd. Cena za sztukę elegancko posrebrz. ergo z trzymadłem do nitki w praktycznym wykonaniu, nitka się nie wywleczka i nie zrywa się, bardzo elegancki, krótki ręczny fason, z różnymi igłami, nitkami, sznurem, 14

za porządnym nadełaniem lub za zaliczką. „Praktikus“ jest z metalu (nie z żelaza) elegancko posrebrzany i bardzo trwały, świeżo technicznie udoskonalony, dla dzieł łatwy w użytku. Należy nie pomylić z mniej wartościowymi nadszadowicami. Wiele listów z uznaniem. Wysyłka przez 4700

M. Winkler & Co., München, Sonnenstr. 10/218.

### Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

### Axela

Regenerator włosów

butelka 2.— mk

Tylko prawdziwa z nazwą Axela

J. Gadebusch, Poznań

Posca ul. (Odd.S.) ul. Nowa 7-8

### LOTUS

Edelfieder

FLEURI Kaiser-Verlchen

KROKA Ka ser-Rose

LAVERDULA

„Moje marzen“

„na najniż. komitszem“

1 najdłuż. trwa. emi. uertumami.

S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów.

Wrocław (Breslau) zał. 1817.

## W. MIZGALSKI

Poznań — Bazar. 4469

Materiały wełniane, jedwabne i do prania. Pledy, szale wełniane, czapki sportowe. Obsady, koronki, tiule, kwiaty etc. etc.

### Powróciłem!

## Dr. Wierzejewski

Dyrektor Poznańsk. Zakładu Ortopedycznego.

Godziny przyjęć przy ul. Berlińskiej w wtorki, czwartki i soboty od 4 — 5. po południu.

### Przyjmuję

wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące

po niskich cenach. Praca rzetelna

Jan Kaczmarek, malarz dekoracyjny

ul. Maitiego 9. 4715